

Rok założenia 1920

# Śpiewak Śląski

Rok LX, Nr 3-4 (437-438) 2021

ISSN 1431-2899



**Chór im. S. Moniuszki z Czyżowic - laureat noszącej imię swego patrona Międzynarodowej Nagrody Prezydenta m. Katowice - zaśpiewał na koncercie XXVIII „Trojoka Śląskiego”**



**Delegacja ZG ŚZChiO złożyła kwiaty pod odsłoniętym na Placu Grunwaldzkim w Katowicach popiersiem Józefa Świdra**



## W numerze:

Słowo redaktora . . . . .	3
Na katowickim Placu Grunwaldzkim . . . . .	4
Słońce zieleń lazuru niebo . . . . .	6
Mysłowickie zespoły śpiewem i grą na instrumentach. . . . .	8
XVI międzynarodowy Festiwal Chórów Gaude Cantem. . . . .	9
100 lat Chóru im. Stanisława Moniuszki w Czyżowicach . . . . .	11
Na jubileuszowej estradzie Chór Męski „Hejnał-Echo” i jego goście . . .	14
Krzysztof Karol Kaganiec . . . . .	15
Chór Kościelny św. Cecylii w Katowicach-Józefowcu ma już 50 lat! . .	16
35 lat Regionalnego Zespołu Śpiewaczego Szarotki . . . . .	17
20 lat Towarzystwa Śpiewaczego „Modus Vivendi” . . . . .	18
Z tym chórem nudzić się niepodobna! . . . . .	19
Koncert z pomysłem . . . . .	20
XXVIII Święto Śląskiej Pieśni Chóralnej . . . . .	22
Nasi laureaci . . . . .	25 i 27
Homilia ks. A. Reginka . . . . .	28
Muzyczna pocztówka z Katalonii . . . . .	29
Chór Polonia Harmonia znów ruszył w drogę . . . . .	30
Na radiowej fali. . . . .	32
In memoriam . . . . .	33
W skrócie . . . . .	35



Wydarzenia str. 4-9



Jubileusze , str. 11-21



Temat numeru – Trojek Śląski, str. 22-28



Na radiowej fali, str. 32-33

**ŚPIEWAK ŚLĄSKI** – kwartalnik Zarządu Głównego Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr z siedzibą w Katowicach.

Stowarzyszenie noszące tę nazwę od 2009 roku jest spadkobiercą i kontynuatorem tradycji zapoczątkowanej przez Związek Śląskich Kół Śpiewaczych powołany do istnienia w kwietniu 1910 roku w Bytomiu.

Czasopismo „Śpiewak Śląski” ukazuje się od listopada 1920 roku.

Po wojennej przerwie i trwającym od 1948 roku okresie zawieszenia w 1985 roku wznowiono jego wydawanie.

Nr 3-4 (437-438) 2021 przygotował do druku redaktor prowadzący – **Andrzej Wójcik**.

Redakcja techniczna – **Lechosław Węglorz**. Korekta – **Joanna Heler-Kończakowska**.

Adres redakcji: 40-015 Katowice, ul. Francuska 12, tel. 32/259-90-39, e-mail – [slaskschio@gmail.com](mailto:slaskschio@gmail.com).

Wszystkie materiały zamieszczone w „Śpiewaku Śląskim” pozyskiwane są od Autorów na warunkach honorowych. Teksty do publikacji z podpisanymi zdjęciami przyjmowane są drogą elektroniczną ([dnajow@gmail.com](mailto:dnajow@gmail.com)), lub zwykłą pocztą (wydruk, maszynopis, nośnik elektroniczny).

Nr 3-4 (437-438) 2021 wydano dzięki środkom otrzymanym z funduszy Urzędu Miasta Katowice, Zarządu Głównego Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr, wkładu wolontariuszy oraz pracy społecznej członków.





### Co to jest muzyka?

Jest nauka, która uczy według nut albo też liter napisanych głos formować i melodie pieśni wyśpiewać, a ta dzieli się na muzykę choralną i figuralną.

**Jan Aleksander Górczyn**

**D**obiega końca 111. rok istnienia śląskiego stowarzyszenia chórów i orkiestr - wydawcy „Śpiewaka Śląskiego”, którego numer bieżący zamyka 101. rok historii tego czasopisma. Co dalej? To pytanie, jak najbardziej zasadne, towarzyszy przełomowym chwilom naszej egzystencji. Im bliżej przełomu, którego nadejście zwiastują okoliczności nie zawsze miłe, tym większy opanowuje nas lęk, a nawet strach.

Bilans tego roku nienajgorszy... - Coś drgnęło – mówi się w takim razie. Poluzowanie covidowych restrykcji umożliwiło chórów i orkiestrom wznowienie działalności. W ograniczonym zakresie odbywały się próby, rozmaite występy, zaległe i bieżące rocznicowe i jubileuszowe obchody. Przykłady tego ożywienia odnotowujemy z radością na następnych stronicach tego numeru „Śpiewaka”.

Tym, co niepokoi są spodziewane zmiany. Już teraz warto się do nich przygotować!

Niebawem ogłoszony zostanie termin Walnego Zjazdu Sprawozdawczo Wyborczego ŚZChO. Delegaci reprezentujący okręgi i zespoły wybiorą nowe władze Związku. Powinien to być wybór odpowiedzialny, zapewniający stowarzyszeniu i jego członkom warunki odpowiednie dla dalszego funkcjonowania i rozwoju. Podjęte być muszą decyzje programowe dostosowujące naszą działalność do współczesnych realiów. Od tego odwrotu nie ma. Obojętność i zaniechanie może mieć skutki

katastrofalne! Można ich uniknąć. Wystarczy odrobina wysiłku i pomysłowości wyrażającej się m.in. w określeniu na nowo naszych celów, poszukiwaniu niekonwencjonalnych form publicznej manifestacji oraz komunikowania się z młodymi amatorami muzykowania i śpiewania.

W gruncie rzeczy chodzi o to, byśmy w nadchodzącym czasie mądrzy byli i roztropni!

Na czas przygotowania zbieżny z długimi wieczorami okresu świąteczno-noworocznego polecam lekturę wydanego w Krakowie w 1647 roku dzieła Jana Aleksandra Górczyna pt.: „Tabulatura Muzyki albo Zaprawa muzyczna, według której każdy, gdy tylko *a b c* znać będzie, może się bardzo prędko nauczyć śpiewać i na wszelakich instrumentach to jest: na skrzypcach, klawikordzie i inszej muzyce z nut grać”.

Na lęki zasadne i wyimaginowane przełomowych czasów muzyka znamienitym jest antidotum. Imć Górczyn „z samego doświadczenia” podobnie sądził i pisał, że: „do zalterowania dzikości wszelakiej sposobniejszego nie masz



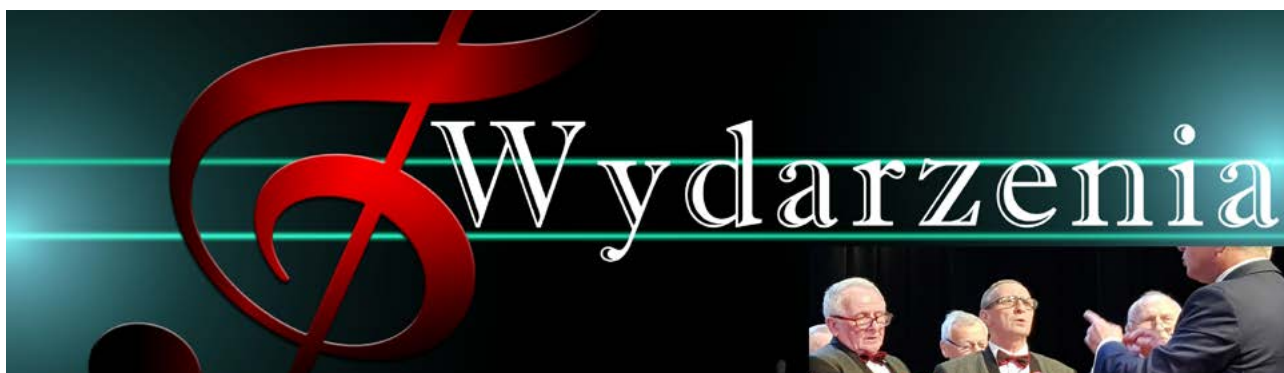
nic nad Muzykę; ona albowiem melodią dźwiękiem dzwonu i piszczalki jakiejkolwiek modulacją w łaskawość uspokojoną zmiękcza i przyucza”.

Błogosławieństwa Bożej Dzieciny  
między sobą „zalterowania”  
wszelakiej „dzikości”  
nieprzemijającej pomysłowości  
i wielu radości  
tego z okazji świąt Bożego Narodzenia  
i na Nowego Roku kolejne miesiące  
Druhom naszym i Druhom życzy -

Zarząd Główny  
Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr







## Na katowickim Placu Grunwaldzkim odsłonięto popiersie „mistrza muzyki chóralnej – i nie tylko”

Galeria Artystyczna na Placu Grunwaldzkim w Katowicach, piątek 10 września 2021 roku. Wczesne popołudnie. Wokół rzeźb przedstawiających wybitne postaci katowickiego świata kultury i sztuki zgromadziła się spora grupa osób. Są przedstawiciele władz miasta z prezydentem Marcinem Krupą, reprezentanci środowisk twórczych, profesorowie Akademii Muzycznej – m.in. rektor uczelni Władysław Szymański, jego poprzednik Jacek Glenc, Andrzej Jasiński, Józef Stompel, Julian Gembalski... Są dziennikarze, fotoreporterzy i zaciekawieni wydarzeniem mieszkańcy Katowic. Na miejscu jest też delegacja Zarządu Głównego Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr. Prezesowi Romanowi Warzesze towarzyszy sekretarz zarządu i redaktor „Śpiewaka Śląskiego” Andrzej Wójcik. Słychać wygrywającą dziarskie „kawałki” (ulubione określenie Józefa Świdra) Orkiestrę Dętą Katowice, której przewodzi Anna Goj, niedawna absolwentka Akademii Muzycznej.





Zadowolony reżyser Kutz przygląda się zgromadzeniu ze swego postumentu. Profesor Świder, choć nigdy nie przepadał za publicznymi fetami i zwyczajowym przy takich okazjach gadaniem też wydaje się zadowolony, gdy ze swego podwyższenia dostrzeżga ukochanego wnuka Andrzeja oraz gromadę przyjaciół, dawnych współpracowników i znajomych razem z nim słuchających grania orkiestry, którą z gracją prowadzi młoda dama. Dzieli z nim tę radość m.in. Jerzy Duda Gracz, Adolf Dygacz, Henryk Mikołaj Górecki, Stanisław Hadyna, Wojciech Kilar, Bernard Krawczyk, Karol Stryja – artyści, którzy wcześniej zajęli przypisane sobie miejsce na katowickim placu w dzielnicy Koszutka. – Pamięć o wybitnych postaciach, które zapisały się w historii Katowic i naszego regionu, to nasz obowiązek. Dlatego dziękuję tym wszystkim, którzy oddali swój głos w plebiscycie zarówno w tegorocznym, jak i tym zorganizowanym rok wcześniej. Bardzo cieszy mnie fakt, że Galeria Artystyczna niezmiennie budzi duże zainteresowanie

wśród katowiczian. Cieszę się, że do wielu znanych postaci dołączają dziś Józef Świder i Kazimierz Kutz – mówi prezydent miasta Katowice, Marcin Krupa.

O tym, kogo w danym roku należy uhonorować usytuowanym w Galerii popiersiem decydują mieszkańcy miasta, wśród nich chórzysci i muzycy (nie wiadomo ilu, poza tym nie wszyscy są członkami ŚZChiO) oddający w dorocznym plebiscycie swój głos na jedną spośród trzech dobrze umotywowanych propozycji środowisk artystycznych. To one na zaproszenie prezydenta Katowic wskazują i opiniują swoje kandydatury.

W tegorocznej edycji plebiscytu wzięło udział ponad 4,5 tys. mieszkańców. Aż 41 procent głosujących uznało, że godnym upamiętnienia popiersiem umieszczonym w Galerii (autor: Tomasz Wenklar) jest Józef Świder (1930-2014) – wybitny polski kompozytor, pedagog, w latach 1968-1974 dyrektor artystyczny Oddziału Śląskiego Polskiego Związku Chórów i Orkiestr (obecnie Śląski Związek Chórów i Or-

kiestr), powiązany z ruchem śpiewaczym od 1956 roku nominat Zarządu Głównego ŚZChiO trzykrotnie zgłaszany do upamiętnienia popiersiem na katowickim Placu Grunwaldzkim; inne kandydatury związku to ks. Rudolf Lubecki (1844-1891) i S.M. Stoiński (1891-1945).

Z okazji wrześniowej uroczystości, która – zgodnie z utrwaloną tradycją odbyła się w przededniu kolejnej, już 156 rocznicy nadania Katowicom praw miejskich, ukazały się okolicznościowe wydawnictwa. Firmowane przez Urząd Miasta Katowice zajmującą będą lekturą dla tych, którzy ciekawi są faktów dotyczących życia i dokonań honorowanych artystów. Autorem zamieszczonej w tomiku barwnej opowieści o Kazimierzu Kutzu jest Andrzej Gwóźdź. O Józefie Świdrze – „mistrzu muzyki chóralnej – i nie tylko” ciekawy tekst napisał Stanisław Kosz – wykładowca Akademii Muzycznej w Katowicach, nota bene niegdysiejszy magistrant profesora Świdra.

*andwoj*



Jeszcze jedno spojrzenie i przyjazny uśmiech... Po uroczystym odsłonięciu i złożeniu kwiatów przed postumentem z popiersiem znakomitego kompozytora na chwilę przystanął przewodniczący związkowej delegacji, widoczny na zdjęciu prezes Zarządu Głównego ŚZChiO R. Warzecha





„Czym jest muzyka? Nie wiem.  
Może po prostu niebem z nutami  
zamiast gwiazd.  
Może mostem zaklętym, po którym  
instrumenty przeprowadzają nas.

Wszystko – jak raz ktoś orzekł –  
muzyczne ma podłoże, nawet  
księżycy blask”.

Ludwik Jerzy Kern

**Ś**ląski Ogród Botaniczny w Mikołowie to wyjątkowe miejsce, gdzie organizowane są różne wydarzenia kulturalne, w tym także muzyczne. To doskonale miejsce spotkań, spacerów, a także kontaktu z muzyką wykonywaną na żywo, kiedy dźwięk i przyroda wzajemnie się uzupełniają i przenikają. W imprezach tych uczestniczą całe rodziny i wszyscy zainteresowani, by spędzić wolny czas na łonie natury.

W ramach Śląskiego Kalendarza Ekologicznego na terenie Ogródu organizowane są święta przyrodniczo-ekologiczne. W tym roku, mimo trudnych pandemicznych czasów, uczestnicy tych świąt nie tylko mogli uczestniczyć w różnego rodzaju aktywnościach: warsztatach edukacyjnych, seminariach i prelekcjach naukowych, edukacyjnych grach terenowych, konkursach, wycieczkach z przewodnikiem, wystawach, ale mieli możliwość kontaktu z muzyką na żywo.

W lipcu bieżącego roku z prawdziwą przyjemnością gościła w Ogrodzie Orkiestra Dęta „TAURON” Wytwarzanie – Oddział Elektrownia Łaziska pod kierunkiem Bogusława Plichty. Orkiestra jest jednym ze znaków rozpoznawczych nie tylko Łazisk, ale także całego powiatu mikołowskiego. Powstała ona w kwietniu 1945 roku. Od roku 2000 do chwili obecnej dyrygentem orkiestry jest Bogusław Plichta. To pod jego batutą zespół bierze udział w licznych konkursach i festiwalach o charakterze ogólnopolskim i międzynarodowym. We wrześniu 2017 roku uczestniczył w Międzynarodowym Festiwalu i Konkursie Orkiestr „Złota Sardana” w Barcelonie, gdzie zdobył najwyższe wyróżnienia. Repertuar orkiestry obejmuje utwory muzyki klasycznej, rozrywkowej, tradycyjnej, filmowej, jazzowej, wojskowej oraz sakralnej.

Bogaty repertuar pozwala na oprawę różnych uroczystości i dostosowanie programu do okoliczności i grona odbiorców. W 2020 roku orkiestra obchodziła swoje 75-lecie. W związku z obostrzeniami pandemicznymi koncert jubileuszowy zaplanowany został na listopad 2021 roku.

10.07.2021 r. orkiestra uświetniła plenerowym koncertem obchody Dnia Przyrodnika – jednego ze świąt przyrodniczo-ekologicznych realizowanych przez Pracownię Śląskiego Kalendarza Ekologicznego Śląskiego Ogródu Botanicznego. Na jego program zostały się utwory muzyki rozrywkowej, wśród nich dobrze wszystkim znany utwór *It's my life* – kultowa piosenka z repertuaru Bon Jovi, czy *Boney M. Super Hits*. W dalszej części koncertu prezentowane były takie utwory jak *Save the last dance for me* czy *Mama*



Koncert w ramach obchodów Dnia Przyrodnika Foto: archiwum Śląskiego Ogródu Botanicznego w Mikołowie



ja nie chcę za mąż. Połączenie niezwykłego klimatu Sośniej Góry i muzyki sprawiło, że muzyka niosła się aż po krańce miasta, porywając wszystkich do tańca. Wielkie wrażenie na słuchaczach zrobiło wykonanie na zakończenie tradycyjnego *Sto lat*, które orkiestra zadedykowała wszystkim przyrodnikom pracującym w ogrodzie botanicznym. Już po kilku dźwiękach utworu na Sośniej Górze rozbrzmiewał, obok dźwięków orkiestry, wspólny śpiew. Z okazji tego święta, dyrygent w imieniu orkiestry, złożył życzenia dyrektorowi Ogrodu panu doktorowi Pawłowi Kojowski i wszystkim przyrodnikom związanym z ogrodem, życząc pomysłowości w dalszej ogrodowej działalności przyrodniczo-edukacyjnej. Sukces koncertu zachęcił organizatorów do podjęcia inicjatywy organizacji takich imprez muzycznych cyklicznie.

W ramach prowadzonej działalności edukacyjno-kulturalnej w Śląskim Ogrodzie Botanicznym w Mikołowie, zorganizowano w tym roku po raz pierwszy, wspólnie z Pracownią Śląskiego Kalendarza Ekologicznego pod kierownictwem Sylwii Jędraszek-Prusko, cykl koncertów Orkiestry Dętej



Wstęp orkiestry podczas jednego z plenerowych koncertów cyklu „Letnich spotkań z orkiestrą”. Foto: archiwum Śląskiego Ogrodu Botanicznego w Mikołowie.

TAURON Wytworzenie – Oddział Elektrownia Łaziska pt. „Letnie spotkania z orkiestrą”. Koncerty odbywały się w plenerze w każde popołudnie ostatniej niedzieli letnich miesięcy (lipiec – wrzesień 2021 r.), a ich repertuar był tak zróżnicowany, że każdy z odwiedzających ogród mógł znaleźć tu coś dla siebie.

Pierwszy z cyklu koncertów odbył się 25 lipca 2021 r. pod nazwą „Muzyka marszowa i tradycyjna”. Podczas tego wydarzenia orkiestra wykonała m.in. flagowy marsz Marynarki Stanów Zjednoczonych *March Grandioso* i cykl marszy upamiętniających wojnę secesyjną. Nie zabrakło także elementów śląskich, w tym *Marsza Śląskiego* czy *Wiązanki pieśni śląskich*. Bardzo entuzjastycznie został przyjęty przez publiczność marsz *Tiger Rag*. Publiczność świetnie się bawiła. Podczas koncertu widać było, że spacerowicze odwiedzający ogród chętnie zatrzymywali się, by posłuchać muzyki, a niektórzy nawet robili sobie pamiątkowe zdjęcia.

Kolejny koncert, tym razem z muzyką filmową miał się odbyć 29.08.2021r., ale z uwagi na niesprzyjające warunki pogodowe został przesunięty na 05.09.2021 r. W tym dniu pogoda „postanowiła wesprzeć muzyków”, słońce mocno grzało, a orkiestra z entuzjazmem wykonała znane tematy muzyczne z takich filmów jak „Misja” czy „Janosik” oraz wiązkę tematów z polskich seriali. Koncert pozwolił przywołać u słuchaczy wspomnienia obrazów dawno oglądanych filmów. Publiczności bardzo podobał się utwór *Róża i bez* z filmu „Jak rozpętałem drugą wojnę światową” oraz motyw z filmu „Piraci z Karaibów” (*Pirates Del Caribe*). Z kolei *Mieszanka melodii filmowych czyli skromne, ale ambitne polskie kino*, na którą złożyły się: „Stawka większa niż życie”, „Czarne chmury”, „Polskie drogi”, „Kariera Nikodema Dyzmy” i „Przygody pana Michała” jak zwykle wzruszyła publiczność przywołując obrazy z przeszłości. To była prawdziwa uczta dla uszu.

Ostatni z cyklu plenerowych koncertów pn. „Letnie spotkania z orkiestrą” został zorganizowany 26.09.2021 r. i była to „Muzyka musicalowa, nie całkiem «poważna» i ...”. Orkiestra zapre-

zentowała m.in. wiązkę z „My Fair Lady” czy z „West Side Story”, a także temat przewodni z musicalu „Deszczowa piosenka”. Na finał koncertu orkiestra wykonała słynny „Radetzky Marsch”, zachęcając publiczność do tradycyjnego klaskania w rytm muzyki. Było to zwieńczenie cyklu plenerowych koncertów pt. „Letnie spotkania z orkiestrą”. Po zakończonym koncercie rodzice z najmłodszymi uczestnikami, z uwagi na ich zaciekanie, podchodzili do muzyków, by ich pociechy mogły z nimi porozmawiać, z bliska zobaczyć dany instrument, a nawet go dotknąć. Zarówno dla dzieciaków, jak i muzyków było to niezwykle przeżycie.

Warto wspomnieć, że koncerty plenerowe wzbogacał i urozmaicał słownym komentarzem dyrygent orkiestry – Bogusław Plichta.

Wszystkie koncerty zorganizowane w tym roku w Śląskim Ogrodzie Botanicznym w Mikołowie przyciągały liczne grono słuchaczy. Muzyka została przyjęta ciepło i entuzjastycznie przez odwiedzających to miejsce. Był to szczególnie czas spotkania w jednym miejscu człowieka z kulturą, muzyką i przyrodą. Z uwagi na duże zainteresowanie muzyką na żywo na łonie natury, jest pomysł, aby podobne koncerty w ogrodzie odbywały się cyklicznie każdego roku i na stałe wpisały w kalendarz wydarzeń tej instytucji. Członkowie orkiestry głęboko wierzą, że muzyka, którą wykonują, będzie rozbrzmiewać przez kolejne lata.

**Agnieszka Hutniczak**

**Autorką reprodukowanych na ostatniej stronie okładki plakatów promujących plenerowe koncerty w ramach „Letnich spotkań z orkiestrą” jest Weronika Ratajska**



Mała kandydatka na przyszłego muzyka. Foto: A. Hutniczak.



# Mysłowickie zespoły śpiewem i grą na instrumentach uczęły Międzynarodowy Dzień Muzyki

**Koncert**  
z okazji

Międzynarodowego  
Dnia Muzyki



**2**  
października  
godz. 17.00  
wstęp wolny

MYSŁOWICKI  
OŚRODEK  
KULTURY **MOK**  
MOK BRZEZINKA / UL. LARYSKA 5

**M**iędzynarodowy Dzień Muzyki obchodzony 1 października od 1975 roku to okazja, aby bawić się dźwiękami, grać na instrumentach i śpiewać. W myślowickiej Brzezince doroczne święto muzyki ustanowione dzięki pomysłowi światowej sławy skrzypka Yehudi Menuhina obchodzone tym razem w sobotę 2 października. Z inicjatywy Barbary Badury, dyrygentki Chóru Mieszanego „Milenium” z Myślowic-Dzieńkowic w sali widowiskowej filii Myślowickiego Ośrodka Kultury zorganizowano koncert z udziałem chórów: „Milenium”, „Św. Maksymiliana” z Janowa Miejskiego, „Familia” z Brzezinki, Kapeli Kosztowioki oraz Tria „Lady i Gentlemen’s Harmonica”.

Na początku koncertu prezydent miasta Myślowice Dariusz Wójtowicz wręczył Chórowi „Milenium” list gratulacyjny i kwiaty z okazji 20-lecia działalności obchodzonego z powodu pandemii z rocznym opóźnieniem. Gratulacje i kwiaty z okazji swego 30-lecia otrzymali także członkowie Kapeli Kosztowioki.

Każdy zespół biorący udział w koncercie wykonał trzy utwory m. in. były to kompozycje pochodzące z Karwiny teologa, nauczyciela łaciny, organisty i kompozytora ks. Józefa Orszulika, urodzonego w Tychach kompozytora, dyrygenta, organisty i pedagoga Henryka Jana Batora, Luigiiego Cherubini, Józefa Świdra, Jana Maklakiewicza, meksykańskiego kompozytora

i wykonawcy Augustina Lara, Andrew L. Webbera i innych.

– Cieszymy się, że po długiej przerwie znowu jesteśmy na estradzie, że znów możemy zaprezentować się słuchaczom. Okazało się, że z naszą formą nie jest aż tak źle po tak długim czasie. Jest bardzo dobrze, wszystko u nas działa jak należy. Najważniejsze, że regularnie się spotykamy – podkreśliła dyrygentka chóru „Milenium” w okazjonalnej wypowiedzi.

Koncert zakończył wspólny śpiew popularnych utworów biesiadnych z towarzyszeniem Kapeli Kosztowioki. Wydarzenie firmował Myślowicki Ośrodek Kultury.

*Jacek Turalik*



Chór „Milenium” z Myślowic-Dzieńkowic połączył obchodzone z opóźnieniem 20 lecie z tegorocznym Międzynarodowym Dniem Muzyki

**Chór „Milenium”, którego opiekunem jest filia Myślowickiego Ośrodka Kultury w Dzieńkowicach, utworzony został w 2000 roku. Powołany do istnienia z inicjatywy księdza Gerarda Syguly – byłego proboszcza dzieńkowickiej parafii Wszystkich Świętych – już na początku swej historii dołączył do śląskiej rodziny śpiewaczo-muzycznej; stał się członkiem Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr.**

**Z okazji obchodzonego w Międzynarodowym Dniu Muzyki 20-lecia dzieńkowickim śpiewakom życzymy pomyślności w rozwijaniu muzycznych pasji oraz satysfakcji z uczestnictwa w chóralnej aktywności.**

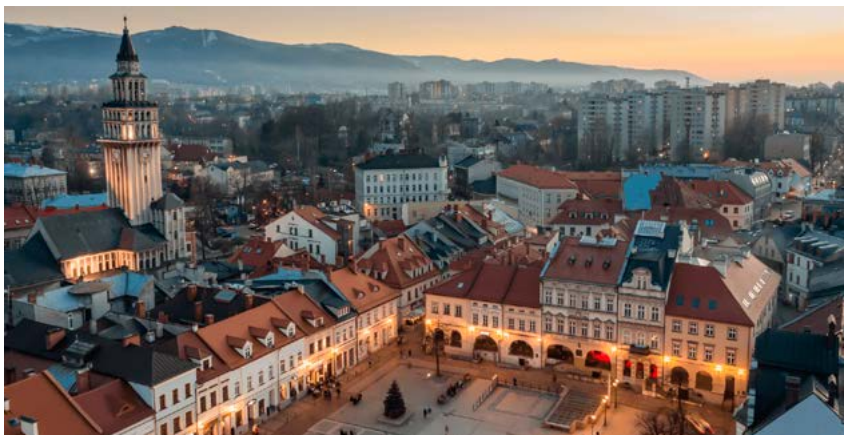
**Zarząd Główny ŚZChO  
Redakcja „Śpiewaka Śląskiego”**



## BIELSKO - BIAŁA

zwane również „Małym Wiedniem” jest miastem chętnie odwiedzanym przez turystów. Położone u stóp Beskidów – urzeka piękną architekturą i wspaniałymi krajobrazami. To także znane centrum życia kulturalnego. Każdy znajdzie tu coś, co godne uwagi. Można więc wybrać się na koncert, zwiedzić wystawę, obejrzeć teatralny spektakl. W Bielsku-Białej, mieście formalnie istniejącym

od 1951 roku, położonym na granicy historycznych regionów Śląska Cieszyńskiego i Małopolski, przy ulicy 1 Maja 8 mają swoje siedziby Regionalny Ośrodek Kultury oraz Oddział Bielski Polskiego Związku Chórów i Orkiestr – główni organizatorzy dorocznego festiwalu chóralnego „Gaude Cantem” im. Kazimierza Fobera.



**XVI Międzynarodowy Festiwal Chórów im. Kazimierza Fobera**

**Patronat honorowy**  
Jarosław Klimaszewski  
Prezydent Miasta Bielska-Białej

**Andrzej Płonka**  
Starosta Bielski

**Ksiądz Biskup Roman Pindel**  
Biskup Bielsko-Zywiecki

**Ksiądz Biskup Adrian Korcuzo**  
Zwierzchnik Diecezji Cieszyńskiej Kościoła  
Ewangelicko-Augsburskiego

**prof. dr hab. Władysław Szymański**  
Rektor Akademii Muzycznej  
w Katowicach

**prof. dr hab. Wojciech Widlak**  
Rektor Akademii Muzycznej w Krakowie

**prof. dr hab. Elżbieta Wtorkowska**  
Rektor Akademii Muzycznej w Bydgoszczy

# Gaude Cantem

**21–23  
października 2021**

Międzynarodowy Festiwal Chórów „Gaude Cantem” odbywa się w roku 2021 po raz szesnasty. Historia imprezy jest jednak dłuższa – sięga roku 1996. Wtedy to została zorganizowana po raz pierwszy w Oświęcimiu, jako najważniejszy w roku przegląd zespołów śpiewaczych skupionych w bielskim oddziale Polskiego Związku Chórów i Orkiestr. Ta właśnie organizacja i Regionalny Ośrodek Kultury w Bielsku-Białej to niezmiennie, od początku po dzień dzisiejszy, główni organizatorzy festiwalu. O jego bogatej tradycji przypomina m.in. upamiętniona w nazwie osoba Kazimierza Fobera, nieżyjącego już współtwórcy przeglądu, prezesa PZ-ChiO w Bielsku-Białej.

„Gaude Cantem” przez lata ulegało licznym przeobrażeniom. Zmieniały się regulaminy, programy, miejsca, uczestnicy. Cel: upowszechnianie muzyki chóralnej i dzielenie się radością płynącą ze wspólnego śpiewu jest jednak niezmienny.

Dziś „Gaude Cantem” to konkurs o Grand Prix i Przegląd Chórów Seniora, to warsztaty dla chórzystów i seminarium dla dyrygentów, to organizowane w Bielsku-Białej i kilku okolicznych miejscowościach koncerty festiwalowe. Słowem: zarówno doskonała okazja do artystycznej rywalizacji i podnoszenia umiejętności, jak również rozrywka.

Od tegorocznej edycji Festiwal „Gaude Cantem” został

### UCZESTNICY FESTIWALU

**Akademicki Chór „Amicus” z Katowic**  
Dyrygent: Aleksandra Paszek-Trefon

**Chór Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej**  
Dyrygent: Jan Borowski

**Chór „Cantus Cordis” z Mińska (Białoruś)**  
Dyrygent: Janina Chwalko

**Chór „Echo” z Bielska-Białej**  
Dyrygent: Teresa Adamus

**Chór Mieszany „Echo” z Zebrzydowic**  
Dyrygent: Jadwiga Sikora

**Chór Mieszany „Hejnał Mazańcowice” z Mazańcowic**  
Dyrygent: Krzysztof Przemysław

**Chór Mieszany „Kamerton” ze Starachowic**  
Dyrygent: Bożena Magdalena Mrózek

**Chór Mieszany „Lutnia” z Ligoty**  
Dyrygent: Krzysztof Przemysław

**Chór Poddyplomowych Studiów Chórmistrzostwa i Emisji Głosu Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy**  
Dyrygent: Marta Zielińska

**Chór Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach**  
Dyrygent: Daniel Strzdała

**Chór Świętego Józefa z Zabrzeg**  
Dyrygent: Daniel Strzdała

**Chór Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach**  
Dyrygent: Michał Brożek

**Ludowy Chór „Osieczanie” z Osieka**  
Dyrygent: Andrzej Luranc

**Szalnoki „Kodály” Kórus z Szalnoka (Węgry)**  
Dyrygent: Eva Molnár

**Zabrzeński Chór Młodzieżowy „Resonans con tutti” im. N.G. Kroczyka z Zabrze**  
Dyrygent: Waldemar Gałazka, Arlena Różycka-Gałazka

**Zespół Pieśni i Tańca „Ziemia Kroczycka” z Kroczyca**  
Choreograf: Katarzyna Miklas, chórmistrz: Barbara Czajkowska, opiekun zespołu: Małgorzata Sochacka

**Zespół Wokalny „Luna Plena” z Zabrze**  
Dyrygent: Barbara Gajek-Kraska



## Patronat honorowy nad tegoroczną imprezą objęli

**Jarosław Klimaszewski**

Prezydent Miasta Bielska-Białej

**Andrzej Płonka**

Starosta Bielski

**Ksiądz Biskup Roman Pindel**

Biskup Bielsko-Żywiecki

**Ksiądz Biskup Adrian Korczago**

Zwierzchnik Diecezji Cieszyńskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego

**prof. dr hab. Władysław Szymański**

Rektor Akademii Muzycznej w Katowicach

**prof. dr hab. Wojciech Widłak**

Rektor Akademii Muzycznej w Krakowie

**prof. dr hab. Elżbieta Wtorkowska**

Rektor Akademii Muzycznej w Bydgoszczy

dołączony do grona siedmiu najstarszych i uznanych polskich konkursów chóralnych, których laureaci stają do szlachetnej rywalizacji, konkurując w stolicy Wielkopolski o zwycięstwo w swoistym „konkursie konkursów” – Grand Prix Polskiej Chóralistyki im. Stefana Stuligrósa w Poznaniu. Warsztaty chóralne odbyły się 21 i 22 października w Filii GOK w Mazańcowicach. Wzięły w nich udział 4 chóry. Uwieńczeniem był koncert inauguracyjny w kościele pw. Jezusa Chrystusa Odkupiciela Człowieka w Bielsku-Białej na którym

oprócz prezentacji chórów konkursowych można było usłyszeć utwory warsztatowe: Norberta Blachy *Modlitwa o pokój*, Jana Krutula *To miłość (Oto ona)*, Wolfganga Amadeusza Mozarta *Missa Solemnis in C*, KV 337, Mirosława Gałęskiego *Śpiewaj radośnie*. Wykonawcy: Chór Mieszany „Hejnał Mazańcowice” z Mazańcowic, Chór Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej, Akademicki Chór „Amicus” z Katowic, Chór Podyplomowych Studiów Chórmistrzostwa i Emisji Głosu Akademii Muzycznej im. Feliksa No-

wowiejskiego w Bydgoszczy, Silesian Chamber Players. Soliści: Joanna Korpiela-Jatkowska – sopran, Magdalena Przemek – mezzosopran, Wojciech Przemek – tenor, Leopold Stawarz – bas. Dyrygenci: Elżbieta Wtorkowska, Marek Gandecki, Krzysztof Przemek.

23 października w Zespole Państwowych Szkół Muzycznych im. S. Moniuszki w Bielsku-Białej odbyły się

przesłuchania konkursowe (3 zespoły w Przeglądzie Chórów Seniora i 6 w konkursie o Grand Prix). W godzinach popołudniowych miały miejsce koncerty festiwalowe w Bielsku-Białej, Mazańcowicach, Kozach i Bystrej.

Koncert Finałowy na którym nastąpiło ogłoszenie wyników odbył się w kościele Ewangelickim Zbawiciela w Bielsku-Białej.

**Pierwsze miejsce w Przeglądzie chórów Seniora zdobył Chór mieszany „Echo” z Zebrzydowic, dyr. Jadwiga Sikora. Grand Prix Festiwalu wraz z nominacją do udziału w Grand Prix Polskiej Chóralistyki w Poznaniu zdobył Zespół wokalny „Luna Plena” z Zabrze, dyr. Barbara Gajek-Kraska.**

Kolejny sukces odniósł na festiwalu także Zabrzeński Chór Młodzieżowy „Resonans con tutti” im. Norberta Grzegorza Krocza, wyróżniony m.in. za najciekawszą interpretację utworu polskiego kompozytora.

opr. **Krzysztof Przemek**  
oraz **andwoj**



Zespół „Luna Plena” z Zabrze na XVI Festiwalu „Gaude Cantem” oprócz Grand Prix zdobył kilka nagród dodatkowych

## Jurorzy i wykładowcy festiwalu

**prof. dr hab. Aleksandra Paszek-Trefon**  
(przewodnicząca Jury)

**prof. dr hab. Elżbieta Wtorkowska**

**dr hab. Jan Borkowski**

**prof. dr hab. Izabella Zielecka-Panek**

**prof. dr hab. Włodzimierz Siedlik**

## Warsztaty chóralne

**prof. dr hab. Marek Gandecki**

**prof. dr hab. Elżbieta Wtorkowska**

**Dyrektor Festiwalu: Krzysztof Przemek**





My, członkowie chóru im. Stanisława Moniuszki z Czyżowic czujemy się odpowiedzialni za kontynuację celów stawianych przez naszych poprzedników. Choć żyjemy w świecie szybko rozwijającej się techniki, nieustannych zmian, pogoni za czasem, to wiemy, że wartości takie, jak niepodległość, wolność, równość, dbałość o kulturę narodową są trwałe i niezmiennie.

**T**e dwa zdania ze Wstępu otwierającego piękne wydawnictwo przygotowane na stulecie czyżowickiego chóru mogłyby zastąpić wszystko to, co chciałoby się powiedzieć, czy napisać o niezwykle jubileuszowej uroczystości, w której miałem zaszczyt uczestniczyć zaproszony przez miłe panie chórzystki podczas ich pobytu w Katowicach na Święcie Śląskiej Pieśni Chóralnej „Trojok Śląski”. Słowa składające się na cytowany fragment streszczają to wszystko, co zdaje się być podstawą działalności zdecydowanej większości zespołów śpiewających. Zwłaszcza tych starszych, które uczestniczyły w dramatycznych wydarzeniach naszej śląskiej i polskiej historii. Należy do nich chór Jubilat z Czyżowic. Śpiewające w nim współcześnie kolejne pokolenie „moniuszkowców” kieruje się jasno wyrażoną myślą: „Chcemy kontynuować idee przodków i dbać o rozwój kulturalny naszej miejscowości”.

Przejęty wydarzeniem i życzliwością Jubilatów (przewodzi im dzielnie prezeska, drużna Krystyna Dawid) wsłuchuję się w wypowiedzane podczas uroczystości słowa, w śpiew chóru, brzmienie biorącej udział w obchodzie Orkiestry Gminy Gorzyce (w gali uczestniczyła ponadto grupa wokalna „Dolce Canto”), wymieniam

uściski dłoni z paniami i panami odznaczanymi w imieniu Zarządu Głównego i Kapituły Odznaczeń Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr. Od czasu do czasu nastawiam ucha, to w jedną, to w drugą stronę przechylam głowę, słucham kierowanego do prawego ucha szeptu przezacnej pani Ireny Sauer i szepczącego do lewego ucha Krystiana Dziuby, prezesa okręgu wodzisławskiego SZChIO.

Od dwudniowego świętowania (sobota i niedziela, 23-24 października br.) minęło trochę czasu. W poszukiwaniu śladów wydarzenia zaglądam do Internetu. I znajduję m.in. zapis następujący:

**Piękny Jubileusz chóru „Moniuszko” za nami. Jak zwykle perfekcyjnie przygotowany koncert chóru pod batutą Pani dyrygent Barbary Grobelny. Na widowni wieloletni chórzysci, rodziny i goście oklaskiwali Jubilata. A z góry przysłuchiwali się Ci, którzy odeszli....**

Ci, którzy odeszli. To między innymi Antoni Podeszwa – pionier czyżowickiego śpiewactwa, emigrant z Botrop w Nadrenii Północnej-Westfalii, który w 1906 roku wrócił w rodzinne strony: – Tu w Czyżowicach była cisza – zauważył. Rozmówiony w śpiewie przystąpił do działania. Dwa lata później utworzony przy jego udziale

36-osobowy chór „Harmonia” wypełnił tę ciszę ułożoną przezeń śpiewką *Rozproszone po wszem świecie polskie dzieci biedne...*

Nie upłynęło wiele czasu, a śpiewaczki zapal „harmonistów” wyczerpały się. Zdawało się, że dojmująca cisza wypełni czyżowickie opłotki i tłem stanie się co najwyżej dla gdakania kur, szczekania psów, muczenia krów. Prędko zaradzono nieszczęściu. W otulającą Czyżowice ciszę wplótł się śpiew nowego, dziś już stuletniego chóru.

Chór im. S. Moniuszki jest kontynuatorem śpiewaczej tradycji zapoczątkowanej przez autora debiutanczkiego utworu „Harmonii”. Jego melodyjny i harmonijnie zestrojony śpiew towarzyszy mieszkańcom Czyżowic słuchającym w skupieniu podczas jubileuszowej gali pieśni patrona ulubionego zespołu. Dyrygentka chóru, Barbara Grobelny, pochodząca z Wodzisławia Śląskiego absolwentka Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach nie miała problemów z wyborem; wiedziała, że do utworów najchętniej tu słuchanych należą *Przqśniczka* i do słów Jana Czeczota *Postój piękna gołąbeczko*, jako pieśń na głos z fortepianem opublikowana po raz pierwszy w 1858 roku w Wil-



nie w piątym zeszyście „Śpiewnika Domowego”. Kontynuuję poszukiwania śladów jubileuszowego obchodu. Na monitorze wyświetlają się kolejne wpisy (przycinam je z niewielkimi skrótami):

„Wypełniona przyjaciółmi i sympatykami sala Ośrodka Kultury w Czyżowicach na stojąco przywitała dziś Jubilata – Chór im. Stanisława Moniuszki. Gromkie „200 lat!” odśpiewano w towarzystwie Orkiestry Gminy Gorzyce. Ach, cóż to był za wieczór!”

\*\*\*

„Drugi dzień świętowania 100-lecia Chóru im. Stanisława Moniuszki z Czyżowic rozpoczęto mszą świętą w czyżowickim kościele, odprawioną przez ks. prof. Antoniego Reginkę – kapelana Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr i ks. proboszcza Adama Żemlę. Chór wykonał części stałe mszy świętej, a po niej dał krótki koncert nagrodzony owacjami na stojąco. Po celebracji duchowej chórzysci udali się na wspólny obiad do Ośrodka Kultury w Czyżowicach, gdzie w rodzinnej atmos-

ferze wspominano bogatą historię czyżowickiego Chóru”.

Jak to zwykle bywa w podobnych okolicznościach w trakcie uroczystości wygłoszono kilka mniej lub bardziej wzniosłych, serdeczną nutą doprawionych przemówień. Istotnym elementem ich treści były gratulacje i niewyszukane życzenia zdrowia, urozmaiconego repertuaru, braku przeszkód w jego wzbogacaniu i – co oczywiste – wytrwałości w realizowaniu śpiewaczej pasji. Jako przedstawiciel Zarządu Głównego ŚZChO też coś tam powiedziałem, a potem wręczyłem prezese chóru ozdobnie wydrukowany list gratulacyjny. Zaznaczono w nim, że „Przypadające w 2021 roku stulecie czyżowickiego towarzystwa śpiewaczego, które w marcu 1921 roku stało się członkiem Związku Śląskich Kół Śpiewaczych, jest wydarzeniem budzącym respekt”.

Najpiękniej i najserdeczniej swe uczucia względem Jubilata wyraziła wspomniana już Irena Sauer. Uczyniła to wierszem napisanym gwarą z dodaną doń własnej kompozycji melodii. Poprosiłem zacząć seniorkę o zgodę na opubli-

kowanie tekstu Jej utworu, by i czytelnicy „Śpiewaka” mogli się nim nacieszyć. Za łaskawym przyzwoleniem Autorki wyszeptanym do mojego prawego ucha zachęcam Was, Druhny i Druhowie, byście po przeczytaniu tej skromnej

relacji zapoznali się z wydrukowanym na barwnym tle, czyżowickiemu chórowi im. S. Moniuszki ofiarowanym utworem.

Andrzej Wójcik

**„...I niech nuci cały świat!”**

**Jak to miło, kiej na oczach  
tak pięknieje tyn nasz świat!  
Melodyjnie serca klupiom  
bo pośpiywać cheom i grać...**

**Tóż se śpiywo brać syniorów  
już tyn piykny setny rok:  
som szezynśliwi, kiej sie cieszm -  
mama, tata, starka, starzik  
razym z nimi piyknie nucom,  
i niech nucom tak sto lot,  
i niech nucom tak sto lot!**

**Pryndko mijo każdy dzionek  
i przibywo nom tych lot.  
Ale kiej rodzinka śpiywo  
pogodnieje cołki świat!**

**Tóż se śpiywo brać syniorów  
już tak piykny setny rok.  
Som szezynśliwi kiej sie cieszm:  
mama, tata, starka, starzik  
razym z nimi piyknie nucom -**

**i niech nucom,  
głośno nucom tak sto lot,  
by usłyszol i zanucił  
razym z nimi cały świat,  
razym z nimi piyknie nucił  
cały świat!**

**Irena Sauer  
28.IX. 2021 r.**



Uściski dłoni z odznaczanymi paniami i panami.  
Foto: SAL Perspektywa



**Podczas jubileuszowej uroczystości stulecia  
Chóru im. Stanisława Moniuszki w Czyżowicach  
23 osoby udekorowane zostały Odznakami Honorowymi  
Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr**

**Decyzją Kapituły Odznak Honorowych ŚZChiO  
otrzymali je następujący członkowie chóru:**

**1. Krystyna Dawid**

**2. Barbara Grobelny**

**Odznaka Złota z Wieńcem Laurowym**

**3. Stanisław Paloc**

**4. Aniela Jendrysik**

**5. Józef Fiołka**

**Odznaka Złota z Laurem**

**6. Jolanta Nowak**

**7. Urszula Pochopień**

**8. Janina Patas**

**9. Anna Stopczyńska**

**10. Anna Ługowska**

**Odznaka Złota**

**11. Marian Szczęsny**

**12. Janina Kaszta**

**13. Mariola Klima**

**14. Bogdan Bajer**

**15. Hubert Rybarz**

**16. Urszula Kłosek**

**17. Anna Machnik**

**18. Róża Albińska Parma**

**Odznaka Srebrna**

**19. Stanisława Szczyrba**

**20. Bożena Bajer**

**21. Marek Szczyrba**

**22. Grażyna Pawelec**

**23. Michał Pawelec**

**Odznaka Brązowa**



| Złoci, srebrni brązowi z Czyżowic...Kto zgadnie co śpiewają – *Prząśniczkę, Postój piękna gołąbeczko, może innego coś?*





**CHÓR MĘSKI HEJNAŁ-ECHO  
MK PZKO Karwina-Frysztat**  
**UROCZYSTY KONCERT**  
**z okazji stulecia zespołu**

**„JUBILEUSZ 100+1”**

Gość specjalny:  
**Chór męski „Gorol” z Jabłonkowa**

**Sobota, 6 listopada 2021**  
**Miejski Dom Kultury**  
**Karwina - Nowe Miasto**

**Z** czasów swojej młodości, tak sprzed dwudziestu laty, kiedy zacząłem się interesować działalnością społeczną i śpiewactwem, to pamiętam jeszcze z pięć chórów męskich śpiewających na Zaolziu. W czasach młodości moich przodków tych chórów może było z dwadzieścia. Tak się składa, że do dzisiaj utrzymały się tylko dwa takie zespoły – jabłonkowski „Gorol” w górskiej części naszego regionu i „Hejnał-Echo” w zaolziańskich dolach.

Wspomniany przez Andrzeja Szyję w radiowej rozmowie Chór męski „Hejnał-Echo” Miejskowego Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Karwinie-Frysztacie ma już sto lat z okładem. W sobotę 6 listopada br. efektownie uczcił swoje stulecie. Świętować je należało w ubiegłym roku, nie uczyniono tego jednak, bo...

Wszyscy wiemy dlaczego. „Warto było poczekać” – napisano w internetowym wydaniu zaolziańskiego „Głosu”. Wypełniona po brzegi widownia Miejskiego Domu Kultury w Karwinie wynagrodziła karwińsko-frysztańskim śpiewakom cierpliwość oczekiwania na odkładane święto. Oni sami – jak się dowiadujemy – nie zawiedli publiczności śpiewając utwory wybrane ze swego bogatego repertuaru, obejmującego także pieśni patriotyczne zaprezentowane w drugiej części jubileuszowego koncertu. Gościem honorowym gali był chór męski „Gorol”, który zachwycił słuchaczy swoim śpiewem i ludowym humorem.

W uznaniu dotychczasowych osiągnięć w upowszechnianiu polskiej kultury wicepremier i minister kultury i dziedzictwa narodowego odznaczył chór

„Hejnał-Echo” Srebrnym Medalem Gloria Artis. Serdeczny w tonie list gratulacyjny skierowany do śpiewaków z Karwiny-Frysztatu oraz ich chórmistrza przesłał Józef Wierzgoń – dawny chórzysta i zastępca dyrygenta Chóru Męskiego „Hejnał” (utworzony w 1947 roku zespół po 17 latach połączył się z istniejącym od 1920 roku chórem „Echo”, stąd podwójna nazwa chóru Jubilata). Wybitny dyrygent i zasłużony działacz zaolziańskiego ruchu śpiewaczego napisał m.in.:

*Z okazji 100-lecia bogatej i ofiarnej działalności Chóru Męskiego HEJNAŁ-ECHO składam Wam serdeczne gratulacje z okazji niepospolitego dorobku w dziedzinie śpiewu, popularyzującego nie tylko polską pieśń choralną [...]. Aż 100 lat aktywnej działalności na niwie śpiewu choralnego, to wielki dar od Stwórcy, którym cieszą się jedynie wybranci. I to przypadło Wam w udziale, bo jesteście wybrani.*

*Niwa, którą przyszło Wam uprawiać, jest wyjątkowo żyzna i przynosi plon obfity, ciesząc współczesne*

*pokolenie wdzięcznych odbiorców. Ta niwa, to pieśń choralna, której poświęcacie wszystkie swe siły. Pieśń, podobnie jak język, jest podstawowym elementem kultury i wspólnoty narodowej. Patrząc na cały Wasz dotychczasowy dorobek śpiewaczy, nie mam żadnej wątpliwości, iż tej zasadzie pozostaniecie dalej wierni.*

[...]  
*Szanowny, Sympatyczny i Zacny Jubilate! Śpiewajcie tak, jak to „hańdowni” w dziejach pieśni choralnej naszej małej Zaolziańskiej Ojczyzny zawsze bywało, kiedy to pieśń nie pozwalała zapomnieć „skąd nasz ród!”. I niech ta Wasza pieśń stanie się drogowskazem dla kolejnych pokoleń. Do następnych lat Waszej ofiarnej działalności – dobrego zdrowia, wytrwałego optymizmu w powszednich dniach, wiele radości i satysfakcji z dalszych osiągnięć śpiewaczych – życzę Wam Wasz stały sympatyk*

*Z serdecznością i szacunkiem*  
**Józef Wierzgoń**

opr. andwoj



Na jubileuszowej estradzie Chór Męski „Hejnał-Echo” i jego goście





# KRZYSZTOF KAROL KAGANIEC

# 50

**Od 50 lat gra na organach katowickiej Archikatedry. Jest najdłużej pracującym tu organistą.**

**Współpracował z trzema biskupami, pięcioma proboszczami i kilkunastoma wikarymi.**

**Od dziecka marzył o tej drodze życiowej.**

**D**obrze Krzysztofie, że nie zostałeś jubilerem! Podobno tego chciała Twoja Mama. Wybrałeś jednak inną drogę. Zamiast złota i diamentów pełno na niej cudownych dźwięków, szlachetnych i harmonijnych współbrzmień. Zostałeś organistą w najważniejszej świątyni katowickiej archidiecezji. I dyrygentem katedralnego, teraz już archikatedralnego chóru. Warto zauważyć, że bez daru tworzenia serdecznych i przyjaznych relacji międzyludzkich, bez żarliwego oddania się pracy i bez wielu innych osobistych zalet dyrygenta - doświadczonego muzyka, kompozytora i autora wielu opracowań, nie byłyby możliwe sukcesy zespołu, którego śpiew często towarzyszy sprawowaniu uroczystych liturgii!

Od 50 lat grasz na organach zainstalowanych w archikatedrze. Dyrygujesz. Komponujesz. Nazbierało się co niemiara sygnowanych Twoim nazwiskiem utworów drukarską czcionką utrwalonych w muzycznych dodatkach „Śpiewaka Śląskiego”!

W jednym z wywiadów poprzedzających zbliżające się pięćdziesięciolecie wspomniałeś, że „W pracy organisty liczy się punktualność i dyspozycyjność”. A w życiu towarzyskim – pytamy – w kontaktach międzyludzkich? Uśmiech, dowcip, dystans wobec tego, co niemiłe. Sam nieraz mówiłeś, że organista, choć pracuje w kościele, to nie powinien stronić od zabawy! Doświadczyliśmy tego przy różnych okazjach, jak na przykład podczas słynnych w naszym gronie spotkań na „Rodos”.

Organista musi kochać muzykę. I ludzi...

Znamy się od dawna i łączy nas wiele. Przede wszystkim muzyka, która nie tylko Twoim jest życiem, ale i naszym. Także życiem śpiewaków, którzy wpatrywali się w Twoje gesty, gdy – jako dyrektor artystyczny Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr – z ambony panewnickiej bazyliki kierowałeś kolędowym śpiewem adorujących Boże Dzieciątka śląskich chórów.

Zapamiętaliśmy słowa kiedyś przez Ciebie wypowiedziane:

– Myślę, że czas upływający na śpiewaniu, jest czasem pożytecznie przebytym.

Takim był czas „przebyty” przez Ciebie w chorze Państwowej Filharmonii Śląskiej, na stanowisku przewodniczącego Sekcji Chóralnej w Komisji ds. Muzyki Sakralnej przy Kurii Metropolitalnej w Katowicach, w pracy z katowickimi chórmi „Echo” i „Ogniwo”, siemianowickim „Chopinem” i „Harfą” w Imielinie, w okresie wieloletniego pełnienia funkcji dyrygenta Okręgu Katowickiego PZChO (obecnie SZChO)...

Należysz do szczęśliwców, którym udało się spełnić dziecięce marzenia. Codzienna gra na wspaniałych 43 głosowych or-



| O rety, kiedy to było...



ganach Hradetzky'ego to musi być niebywała frajda! I radość niekończąca się nawet po 18 250 dniach, czyli po 50 latach, jakie minęły od rozpoczęcia Twojej organistowskiej posługi. Chyba nie jest niczym nagannym, iż trochę zazdrościmy spełnienia, jakie stało się Twoim udziałem w minionym pięćdziesięcioleciu. Tak czy owak, ponawiamy złożone w niedzielę 26 września po uroczystej Mszy Świętej jubileuszowej

w katowickiej archikatedrze życzenia zdrowia, wszelkiej pomysłowości i obfitości Bożych łask na – mamy nadzieję – długie i twórcze życie!

Pod niniejszym, jak sędzę, podpisuje się  
**Śpiewaków i muzyków zastęp liczny**  
**Przyjaciół grono z Zarządu Głównego SZChO**  
**I z nimi wraz redaktor „Śpiewaka Śląskiego”**



Przy domowym warsztacie kompozytorskim



Podczas głosowej próby archikatedralnego chóru

## Chór Kościelny św. Cecylii w KATOWICACH-JÓZEFOWCU MA JUŻ 50 LAT!

**D**o roku 1971 istniały w parafii św. Józefa Robotnika w Katowicach dwa kilkunastoosobowe zespoły śpiewacze – żeński, prowadzony przez ówczesnego wikarego ks. Franciszka Ryszkę i męski, prowadzony przez proboszcza ks. Józefa Stokowego. Z tych zespołów we wrześniu 1971 roku powstał do dziś istniejący Chór Kościelny św. Cecylii. Inicjatorem był ks. Henryk Harędza, a zespół szybko się rozrósł dzięki staraniom Stefanii i Jadwigi Kielkowskiej oraz Jolanty Nowary. W pewnym czasie liczył nawet 60 osób.

Pierwszym dyrygentem był Jan Stacha. Jego następcą został Alojzy Moćko, organista kościoła NMP Wspomożenia Wiernych w Katowicach-Wełnowcu. W latach 1986-2017 chórem dyrygowała Sylwia Szymała. Po niej kierowanie zespołem objął Mariusz Kozieł, student Akademii Muzycznej im. K. Szymanowskiego w Katowicach.



Chór Kościelny św. Cecylii. Koncert kolędowy 13.01.2019, kościół św. Józefa Robotnika.  
Foto: Andrzej Kozieł

W 1981 roku po raz pierwszy powołano prezesa chóru. Został nim Stefan Tyla, którego zastąpił i do 2020 roku powierzone obowiązki wypełnił Jan Mendrysa. Obecnie funkcję prezesa chóru pełni Teresa Jaromin.

W chwili założenia śpiewacy z Józefowca postawili jako cel swej działalności propagowanie śpiewu kościelnego. Chór występuje odąd na koncertach i uświetnia śpiewem uroczystości roku liturgicznego. Co jakiś czas odbywa bliższe i dalsze podróże;

był już m.in. w Wiedniu, Kahlenbergu, Mariazell, Ostrawie, Pradze i Budapeszcie. Niezwykłym wydarzeniem w dziejach chóru był udział w śpiewie połączonych zespołów dedykowany Ojcu świętemu Janowi Pawłowi II w czasie jego pielgrzymki do Polski w 1983 roku. Chórzyści józefowskiej parafii często wracają wspomnieniem do pielgrzymki Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr do Rzymu z okazji 20-lecia pontyfikatu Jana Pawła II w 1998 roku.

W tym roku Chór Kościelny św. Cecylii obchodzi jubileusz 50-lecia swojego istnienia. Uroczystości z tej okazji odbyły się 21 listopada w kościele św. Józefa Robotnika w Katowicach. Pomimo pandemii i przerwania prób, we wrześniu br. udało się powrócić do regularnego ćwiczenia i dzielenia się muzyką. Obecnie zespół liczy 20 osób, lecz ciągle poszukuje pasjonatów chętnych do wspólnego śpiewania.

*Mariusz Kozieł*

**O**d utworzenia Regionalnego Zespołu Śpiewaczego „Szarotki” w Mościskach minęło w ubiegłym roku 35 lat. Z obchodu rocznicy w terminie zgodnym z kalendarzem z powodów wszystkim dobrze znanych trzeba było zrezygnować. Udało się w tym roku. Rocznicowy koncert odbył się 12 czerwca w sali widowiskowej MOK w Jaśkowicach.

„Szarotki” utworzone zostały w 1985 roku. Niemal od początku swej działalności zespół z Mościsk korzysta z opieki Miejskiego Domu Kultury w Orzeszu. Jest też członkiem Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr. Autorskie scenariusze estradowych prezentacji „Szarotek” tematycznie nawiązują do kalendarza obrzędów śląskiego życia wiejskiego i tworzone są na podstawie opowieści członków zespołu. „Jak to piyrwyj u starki bywało” towarzyszą tym prezentacjom śpiewy przekazywanych ludowych i kościelnych pieśni.

O osiągnięciach zespołu świadczą czołowe lokaty zajmowane na prestiżowych imprezach i konkursach, takich



jak odbywające się w Górnośląskim Parku Etnograficznym w Chorzowie „Wici”, Regionalny Przegląd Zespołów Folklorystycznych w Bieruniu czy też Ogólnopolski Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą.

Z okazji 35-lecia, na wniosek Benedykta Oberdy – prezesa okręgu mikołowskiego SZChiO, zespół „Szarotki” wyróżniony został Złotą Odznaką Honorową stowarzyszenia.

Dokonań minionego trzydziestopię-

ciolecia w imieniu władz Powiatu Mikołowskiego gratulował „Szarotkom” wicestarosta Tadeusz Marszolik. Powiedział m.in.: – Bardzo dziękuję Państwu za piękne reprezentowanie Orzesza i powiatu mikołowskiego. To nasza wspólna wartość dodana. Dziękuję za pielęgnowanie śląskiej tradycji oraz za nieoceniony wkład w rozwój kultury powiatu i regionu.

Na podstawie internetowych publikacji zespołu

*opr. andwoj*



W 2017 roku Zespół „Szarotki” uhonorowano odznaką Zasłużony dla Kultury Polskiej





22 października 2001 roku z inicjatywy Urszuli i Romana Warzechów grupa bliższych i dalszych znajomych oraz sąsiadów z katowickiego Osiedla Odrodzenia przybyła na pierwszą próbę chóru mieszanego Towarzystwa Śpiewaczego Modus Vivendi. Dwa-

dzieścia lat później spotkaliśmy się na rocznicowych obchodach ukończenia drugiej dekady istnienia zespołu. Odbyła się uroczysta msza święta koncelebrowana przez ks. Antoniego Reginka oraz ks. Zenona Buchalika – proboszcza parafii Najświętszego Ciała i Krwi

Chrystusa w Katowicach; oprócz liturgii miały miejsce także dwa koncerty w których oprócz Jubilatów gościnnie udział wzięły: Orkiestra Tauron Wytwarzanie z Łazisk Górnych pod batutą Bogusława Plichty oraz Zespół Wokalny Absolwentów Akademii Muzycznej w Katowicach.

Na obchodach nie zabrakło delegacji z wielu zaprzyjaźnionych zespołów. Spośród licznych prezentów i gratulacji dla zespołu szczególnie warto wspomnieć list gratulacyjny prezydenta miasta Katowice Marcina Krupy, a także kompozycję Piotra Pudelko - *Gloria Patri* napisaną specjalnie na tę uroczystość i po raz pierwszy wykonaną podczas rocznicowego koncertu.

(K.Z.)

**Z okazji 20-lecia  
Towarzystwa Śpiewaczego „Modus Vivendi”  
23 osoby udekorowane zostały Odznakami Honorowymi  
Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr**

**Decyzją Kapituły Odznakami Honorowymi ŚZChiO wyróżniono:**

**Sztandar  
Towarzystwa Śpiewaczego  
„Modus Vivendi”  
Odznaka Złota**

**Grażyna Bonek-Wytrych  
Urszula Kuchta  
Danuta Toboła  
Oskar Zgoła – dyrygent zespołu  
Odznaka Srebrna**

**Marek Bujoczek  
Prezes Spółdzielni Mieszkaniowej  
„Silesia”  
Odznaka Złota**

**Bożena Liberska  
Róża Simka  
Joanna Sznajder  
Katarzyna Wąsala  
Odznaka Brązowa**

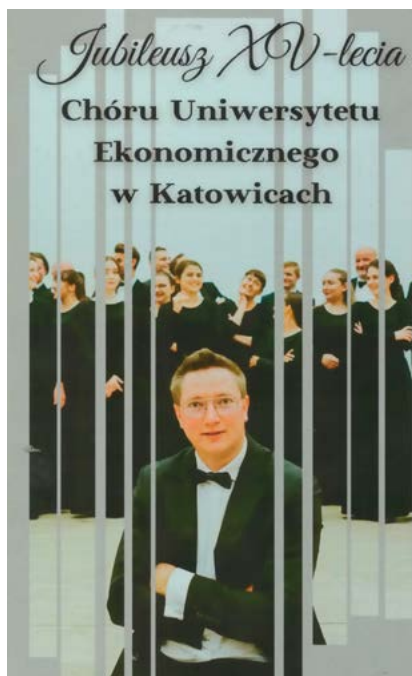


Połączone chóry „Modus Vivendi” oraz Zespół Absolwentów AM w Katowicach. Foto: Piotr Zimnal



Odznaczenia sztandaru TŚ „Modus Vivendi”. Foto: Paweł Wróbel

# Z TYM CHÓREM NUDZIĆ SIĘ NIEPODOBNA!



**T**ego wieczoru wszystko mi się podobało. Innym chyba też. Najbardziej to się podobało, że są i śpiewają, że mimo czasowych ograniczeń spowodowanych przez wszechobecną zarazę świetnie się przygotowali do występu na, jakby nie było, ważnej dla nich uroczystości. Nie tylko mnie zachwycił znakomicie ułożony i pięknie przez Michała Czaplickiego zapowiadany program wydarzenia, które odbyło się 17 października br. w Sali Koncertowej im. Adama Didura w Operze Śląskiej w Bytomiu (miejscie wymarzone także dla chóralnych występów!).

Dobrze, że zdarzył się ten niezwykle udany niedzielny wieczór z obchodzącym swoje piętnastolecie Chórem

Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach. Chór ten nie jest członkiem Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr (a szkoda!), więc w tym co dotąd napisałem nie ma żadnego kumoterstwa. Gdyby nie wiek mocno zaawansowany („Śpiewak Śląski” ukończył 101 rok życia!) chętnie zapisałbym się do chóru „ekonomów”. „Z nami nie będziesz się nudzić!” – napisano w reklamowym druku wydany z okazji piętnastolecia. „Nie musisz znać nut – wystarczy ogólnie pojęta muzykalność i gotowość do aktywnej pracy. W ramach zajęć w Chórze możesz uzyskać zaliczenie z wychowania fizycznego” – dodano dla zachęty.

Cóż, „Śpiewak” przypadkowo na nutach się zna. A co do wychowania fizycznego...hm, zdolności brak. Pojęcia nie mam, czy ta pierwsza skromna przewaga równoważy przyrastający z wiekiem niedostatek ruchowej sprawności. Lepiej więc ograniczę się do kibicowania studentom ekonomii i pokrewnych dziedzin, którzy z wielkim dla siebie pożytkiem ćwiczą się w chóralnym śpiewie pod przewodnictwem swego dyrygenta Michała Brożka oraz jego asystentów Natalii Łukaszewicz-Charabin i Kamila Gojowego.

Chór Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach rozpoczął swą działalność w marcu 2006 roku. W zespole śpiewa obecnie około sześćdziesięciu studentów, absolwentów, pracowników uczelni oraz osób nie związanych z jej społecznością. Na repertuar zespołu składają się religijne i świeckie utwory różnych epok, od renesansu po współczesność. Wielkim powodze-

niem cieszą się wykonywane podczas koncertów śpiewaczej reprezentacji Uniwersytetu Ekonomicznego utwory inspirowane folklorem, aranżacje muzyki rozrywkowej i wielkie dzieła wokально-instrumentalne, jak Msza h-moll J.S. Bacha, czy „Carmina Burana” C. Orffa. Duża część obszernego i zróżnicowanego repertuaru chóru powstała w grudniu 1936 roku katowickiej uczelni ekonomicznej, prezentowana była podczas wyjazdów zagranicznych, m.in. we Włoszech, Hiszpanii, Turcji, w dalekich Chinach. W rocznicowym koncercie 15-lecia chóru uczestniczyli również byli chórzyscy, grający na wiolonczeli członkini zarządu zespołu Katarzyna Bajura oraz absolwenci Akademii Muzycznej w Katowicach: solista Daniel Cebula-Orynicz (laureat wielu konkursów i festiwali, finalista 6 edycji telewizyjnego programu The Voice of Poland) i akompaniujący chórowi pianista Jakub Gwardecki.

Do tego, o czym na początku tej relacji napisałem, że mi się podobało, proponuję dwa zdania wyjęte z cytowanego już okazjonalnego druku:

„Wielką siłą Chóru jest jego różnorodność, gdyż dzieli nas wiek, zainteresowania, kierunek studiów, wykonywane zawody, czy rodzaj głosu. Tym co nas łączy jest chęć do wspólnego przeżywania emocji, rozwijania umiejętności muzycznych, stawiania nowych wyzwań oraz rozwijania sztuki chóralnej”. Zaiste z tym chórem nudzić się niepodobna!

**Andrzej Wójcik**







Orkiestra z Łazisk należy do najaktywniejszych zespołów ŚZ-ChiO. Współpracuje z łaziskim chórem „Echo”, orzeskim „Dzwonem”, zespołami Towarzystwa Śpiewaczego „Modus Vivendi” w Katowicach-Piotrowicach... Jest aktywnym uczestnikiem dorocznych adoracji śląskich chórów i orkiestr w panewnickiej bazylice i innych przedsięwzięć ŚZChiO. Stała gotowość do występów i wszechstronność repertuarowa sprawiły, że orkiestra dęciaków z Łazisk cieszy się szczerą sympatią słuchaczy.



O pomysł... też będzie. Parę linijek poniżej. Wpierw wypada łaziskiej orkiestrze pogratulować zaciego jubileuszu i podziękować za zaproszenie na koncert, który odbył się w niedzielę 28 listopada w Miejskim Domu Kultury w Łaziskach Górnych.

– Łaziska Górne? A, to elektrownia! I...dęta orkiestra... Całkiem niezła. Jakoś tak się nazywa „Tauron”...Wytwarzanie... Coś w tym rodzaju. W samych Łaziskach i w sąsiednich miejscowościach wszyscy kojarzą z sobą nazwy wypowiadane przez wyimaginowanego rozmówcę. Taki trochę niedoinformowany osobnik raczej nie mógł się trafić wśród tych, którzy przyjęli zaproszenie Michała Pańczyszyna,

dyrektora przedsiębiorstwa o dość długiej, używanej również przez orkiestrę nazwie: TAURON Wytwarzanie S.A. Elektrownia Łaziska. „Może prościej byłoby mówić i pisać na przykład Orkiestra TAURONU, Orkiestra Elektrowni w Łaziskach? – myślę, choć wiem, że to pytanie nie na miejscu, bo na koncercie należy słuchać, a nie myśleć!

No, ale jakże to tak, nie myśleć, skoro koncert był „z pomysłem”. Zaznaczyło się to na samym początku niespodziewanym wejściem ciecia? szkolnego woźnego z dzwonkiem? Oczywiście łatwo było poznać, że to przebieraniec, a w istocie Bogusław Plichta – kapelmistrz orkiestry którą opiekuje się przedsiębior-

stwo o wymienionej dopiero co długachnej nazwie. Boguś (chyba mogę tak pisać o przyjacielu i druhu dyrektora artystycznym do spraw orkiestr w Zarządzie Głównym ŚZChiO) w estradowej roli ciecia (?), woźnego (?) wypadł całkiem dobrze. Odpowiedzialnie, z powagą przypisaną roli obwieścił, że jubileuszowy wieczór będzie... lekcją. Lekcją instrumentoznawstwa.

Świetny pomysł! Słuchacze, a było wśród nich wiele znamienitych postaci, m.in. starosta powiatu mikołowskiego Mirosław Duży, burmistrz Łazisk Aleksander Wyrą i zastępca dyrektora Elektrowni Łaziska Janusz Świetlik, przyjęli tę koncertową innowację z zadowoleniem. Cieszyli

się chyba także poszczególni muzycy, nie tak znów często mający okazję do indywidualnych i sekcyjnych popisów połączonych z prezentacją swoich instrumentów (osobno m.in. obój – Agnieszka Hutniczak, klarnet – Wartan Oganiesjan, oddzielnie sekcje saksofonów, sakshor-



Oczywiście łatwo było poznać, że to B. Plichta

nów tenorowych i barytonowych oraz puzonów). W sumie zajmujące to było i przyjęte entuzjastycznie przez „uczniów”, którzy dali temu wyraz rześzystymi brawami (a jakże, również na stojąco!). Podobał się im zapewne i muzyczny program wieczoru, na który złożyły się utwory miłe w słuchaniu, niewątpliwie atrakcyjne. Zespół powstał i debiutował na estradzie w 1945 roku. Trzy lata później kapelmistrzem orkiestry został pracownik łaziskiej elektrowni – Leon Lupa. Sprawował tę funkcję do śmierci w 1999 roku. Jego następcą został Bogusław Plichta i pod jego kierunkiem orkiestra

nie tylko utrzymała wcześniej wypracowaną renomę, lecz także rozwinęła swoje możliwości wykonawcze i repertuarowe. To pozwala zespołowi na uczestnictwo w najważniejszych imprezach zakładowych i miejskich oraz godne reprezentowanie swego środowiska na szczeblu wojewódzkim i centralnym. We wrześniu 2017 roku łaziscy orkiestranci uczestniczyli w Międzynarodowym Festiwalu i Konkursie Orkiestr „Złota Sardana” (Lloret de Mar, Barcelona). Wysoka ocena jurorów i publiczności przełożyła się na przywiezione z Katalonii trofea (m.in. Puchar ZG ŚZChO oraz Złote

Dyplomy za wykonanie Sardany i hymnu FC Barcelony).

Członkowie 53-osobowej łaziskiej orkiestry (gra w niej 10 pań!) wierzą, że wykonywana przez nich muzyka nigdy nie przestanie być elementem życia lokalnej społeczności, nadal też przyczyniać się będzie do rozsławiania Łazisk i opiekującej się nią firmy zarówno w kraju, jak i poza nim.

To przekonanie godne jest wsparcia. Niech to będzie jubileuszowym pomysłem trwałym i równie dobrym, jak myśl o ufundowaniu orkiestrze sztandaru wypowiedziana przez starostę mińskiego powiatu pod



koniec niedzielnego, jubileuszowego wieczoru.

Trzymajmy kciuki za orkiestrę i za powodzenie wszelkich idei sprzyjających zespołowi TAURON Wytwarzanie S.A. Elektrownia Łaziska.

*Andrzej Wójcik*



### Z okazji 75-lecia

**Orkiestry Dętej „TAURON” Wytwarzanie S.A. Elektrownia Łaziska  
Odznakami Honorowymi Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr  
decyzją Kapituły Odznaczeń ŚZChO wyróżnieni zostali**

### **Orkiestra Dęta „TAURON” Wytwarzanie S.A. Elektrownia Łaziska**

#### **Odznaka Złota z Wieńcem Laurowym**

**Józef Hajduk  
Bogusław Plichta**

#### **Odznaka Złota z Wieńcem Laurowym**

**Dariusz Barwiński  
Krzysztof Ignacek  
Damian Mandera  
Waldemar Nowakowski**

**Piotr Suchoń  
Artur Wita  
Paweł Zajac**

#### **Odznaka Złota**

**Aleksander Bieniek  
Piotr Krawczyk  
Marcin Lis**

**Marek Hajduk  
Alojzy Kurzyca  
Henryk Mały  
Wartan Oganiesjan**

#### **Odznaka Złota z Laurem**

**Agnieszka Hutniczak  
Karol Pistelok  
Rafał Pol  
Barbara Stawiarska**

#### **Odznaka Srebrna**

**Karolina Mazur  
Agnieszka Nawrat  
Agnieszka Ogierman**

#### **Odznaka Brązowa**





# TEMAT



# NUMERU

Pierwszym gospodarzem „Trojoka Śląskiego” w 1993 roku były Katowice. Już w następnym roku „Trojok” powędrował do Czeskiego Cieszyna. Zgromadził 50 chórów – 30 z polskiego Śląska, 16 tworzyło reprezentację środowiska skupionego w Polskim Związku Kulturalno-Oświatowym w Republice Czeskiej, 4 zespoły występowały w barwach Unii Chórów Czeskich.

W ubiegłym roku „Trojoka” nie było. Wiadomo: koronawirus! Mimo wielkich niepewności, w skromniejszym niż dotąd

wymiarze, udało się go zorganizować w roku bieżącym:

## XXVIII Święto Śląskiej Pieśni Chóralnej odbyło się 25 września w Katowicach

Także w tegoroczne „trojokowe” święto wpisała się miła uroczystość wręczenia statuetek Międzynarodowej Nagrody Prezydenta Miasta Katowice im. S. Moniuszki. Wzorowane

na katowickim pomniku mistrza polskiej pieśni trafiły do rąk kolejnych laureatów wskazanych przez Kapitułę.

Pośród śpiewów i wzruszeń towarzyszących świętowaniu gratulowaliśmy i dziękowaliśmy wyróżnionym za dokonania, które wzięto pod uwagę przy przyznawaniu nagrody. Cieszyliśmy się też obecnością wszystkich przybyłych chórzystów, muzyków i działaczy zrzeszonych w bratnich stowarzyszeniach działających w polskiej i czeskiej części Śląska.





**N**a inaugurację tegorocznego Święta Śląskiej Pieśni Chóralnej „Trojok Śląski” wybrany został kościół Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny w Katowicach. Najstarsza obecnie rzymsko-katolicka świątynia katowickiego śródmieścia zwana kościołem mariackim jest dla nas – śpiewaków i instrumentalistów – kontynuatorów wielkiej śląskiej tradycji społecznego ruchu muzycznego miejscem historycznie i uczuciowo ważnym.

Kojarzy się z nim najpierw wspomnienie księdza **Rudolfa Lubeckiego** – syna organisty i nauczyciela z Wisły Małej. Skierowany w 1871 roku do pracy w dopiero co utworzonej katowickiej parafii młody wówczas duchowny wnet został prezesem działającego w mieście od 1869 roku Kółka Katolickiego. Pod kierunkiem patriotycznie usposobionego i muzycznie uzdolnionego księdza kółko organizowało „piękne wieczory” z ludowym śpiewem polskim. W 1874 roku ksiądz Rudolf utworzył przy parafii N.M.P. „kościelną muzykę i to własną”, oświadczył przy tym „wyuczył [...] kilku robotników grania na trąbach i innych instrumentach, na których zakupienie złożono się”. Wkrótce, bo w 1881 roku,

określono ks. Lubeckiego zaszczytnym mianem „patrona muzyki w Katowicach”.

Czterdzieści jeden lat później w parafialnej sali Katolickiego Domu Związkowego odbył się pierwszy po podziale Śląska walny zjazd delegatów Związku Śląskich Kół Śpiewaczych. Ówczesny proboszcz mariackiej parafii i późniejszy pierwszy biskup diecezji częstochowskiej, **ks. dr. Teodor Kubina**, po akceptacji terminu zebrania udzielił gościny śpiewaczym reprezentantom. Na wyznaczonym miejscu stawili się oni 21 maja 1922 roku o godz. 10.00. Po powitaniu udali się gremialnie do świątyni, w której odprawiono uroczyste nabożeństwo w intencji związku. Oprawę muzyczną liturgii zapewniło katowickie Towarzystwo Śpiewu „Ogniwo”, którego śpiew towarzyszył również rozpoczęciu zjazdu.

Niespełna sto lat po owym zebraniu za życzliwą gościnę użyczoną śpiewakom, muzykom, działaczom oraz gościom naszego stowarzyszenia, tym razem jako uczestnicy „Trojoka”, dziękujemy księdzu doktorowi **Andrzejowi Suchoniowi**, kolejnemu gospodarzowi naznaczonego historią miejsca. Wielką radością było dla nas to powtórzenie pełnego życzliwości gestu dawnego

proboszcza przez jego współczesnego kontynuatora. Wierzmy, że i w przyszłości zrodzone z miłości do Stwórcy, do ludzi i do muzyki życzliwe usposobienie obecnego proboszcza mariackiej parafii ziści się w harmonijnym współdziałaniu ze zrzeszonymi w SZ-ChiO amatorami chóralnego śpiewania i muzykowania!

Wspominając tegoroczne „trojokowe” świętowanie wyrażamy ks. Suchoniowi również wdzięczność za wspólny z naszym kapłanem, ks. prof. Antonim Reginkiem udział w celebracji mszy świętej oraz modlitwie w intencji śpiewaczych związków i zespołów uczestniczących w przedsięwzięciu upamiętniającym 110-lecie Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr i stulecie wydawnictwa „Śpiewak Śląski”.

Pięknie podczas inauguracyjnego nabożeństwa śpiewał prowadzony przez prof. Krystynę Krzyżanowską-Łobodę Katedralny Chór Parafii św. Apostołów Piotra i Pawła w Gliwicach.

W tym roku gliwiczcy śpiewacy obchodzą 110. rocznicę zespołu, który jako kontynuator muzycznej tradycji założonego przy gliwickiej parafii we wrześniu 1911 roku Towarzystwa św. Cecylii i od dziesięciu lat członek Ogólnopolskiej Konfraterni Najstarszych Chórów



Ks. proboszczowi A. Suchoniowi dziękujemy za wspólny z ks. prof. A. Reginkiem udział w celebracji mszalnej



Podczas nabożeństwa śpiewał katedralny chór z Gliwic



i Orkiestr, *Modlitwą do Bogarodzicy* ks. Jana Żukowskiego zainicjował po mszy krótki koncert muzyki sakralnej. Udział w nim wzięły także niewiele mniej leciwe chóry „Moniuszko” z Czyżowic i „Largo Cantabile” reprezentujący ewangelicko-augsburską parafię katedralną Zmartwychwstania Pańskiego w Katowicach. Dyrygentką pierwszego z wymienionych zespołów jest Barbara Grobelny, drugi pracuje pod kierunkiem Aleksandry Maciejczyk.

Druga część tegorocznego „Trojoka” odbyła się przy Teatralnej 16, w gościnnych murach „Karłowicza”. W oczekiwaniu jej rozpoczęcia, przed wejściem do auli Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia noszącej imię znakomitego młodopolskiego kompozytora, można było zapoznać się z treścią niewielkiej ekspozycji przygotowanej z myślą o odwiedzających to miejsce uczniach. Na kilkunastu planszach opracowanych przez sekretarza Zarządu Głównego SZChIO przedstawione zostały ideowe założenia Święta Śląskiej Pieśni Chóralnej oraz najważniejsze fakty z jego dotychczasowej historii. Po wprowadzeniu związkowego sztandaru i wybrzmieniu opartej na motywach śląskiego trojoka inicjalnej fanfary (odnaleziony po latach zapomnienia *Hejnał Górnos Śląski* Jarosława Leszczyńskiego, m.in. w latach

1930-39 dyrygenta opery i operetki w Teatrze Polskim w Katowicach) oraz prezentacji laureatów tegorocznej Międzynarodowej Nagrody Prezydenta Miasta Katowice im. Stanisława Moniuszki (przewodniczący Kapituły ks. prof. A. Reginek) nastąpiło uroczyste wręczenie statuetek wzorowanych na katowickim pomniku mistrza polskiej pieśni (przewodniczący Rady Miasta Katowice – Maciej Biskupski, ks. A. Reginek, prezesi – Roman Warzecha ZG SZChIO, Krzysztof Przemyk – Oddział Bielski PZChIO).

– Gdy mówimy o Trojoku, nieuchronnie myślimy o Śląsku, który stał się krzyżownicą wszelakich wpływów kulturowych.

Takie to, bardzo ogólne nawiązanie dało początek kontynuacji trojokowych śpiewów zapowiadanych przez redaktora „Śpiewaka”, który nie omieszkął przypomnieć, iż „pierwsze zdanie polskie, owe *Daj ac ja pobruszę a ty poczywaj* wypowiedział czeski chłop do swej polskiej żony, zapisał je zaś po polsku, w łacińskiej kronice, niemiecki mnich w śląskim klasztorze w Henrykowie”.

Wplatając do swego wprowadzenia kolejne przypomnienia autor niniejszej relacji dał krótki wykład z dziedziny ludoznawstwa i etnomuzykologii. Powiedział m.in.:

„Wewnętrznie bardzo zróżnicowana jest rdzenna ludność Śląska. Należą do niej: **Górale Beskidzcy**, **Wałasi**, **Lasi** (mieszkańcy nizinnych części Śląska Cieszyńskiego i południowych skrawków Górnego); **Raciborzanie** i **Krawacy** (mieszkający nad górną Odrą); **Opolanie** i **Górzanie** (przemysłowa część Górnego Śląska). Przed laty w domu mówiono tu gwarą, czyli po polsku, w szkole i urzędach po niemiecku, a w kościele nabożeństwa odbywały się na ogół w dwóch językach. Śląskie melodie są w przeważającej większości utrzymane w trybie majorowym i często rozpoczynają się charakterystycznym, rozłożonym trójdźwiękiem. Dominują w nich metra trójdzielne, przede wszystkim zaś typowe dla Śląska rytmy polonezowe, mazurkowe i kujawiakowe. W melodiach dwumiarowych często usłyszeć można rytmy marsza i popularnej na Śląsku polki”.

Z ulgą zapewne przyjęto zakończenie „wykładu”. Co się tyczy rozpoznawania „rozłożonych trójdźwięków” jakoby inicjujących śpiewane melodie, pewnie nie przychodziło to łatwo licznej gromadzie słuchaczy, którzy zasiedli w wygodnych fotelach w szkolnej auli „Karłowicza”. Czy łatwiejszym było określenie rytmiki polonezowej, mazurkowej, kujawiakowej pieśniczek?



Statuetki i dyplomy Międzynarodowej Nagrody im. S. Moniuszki odebrali m.in. przedstawiciele wyróżnionych zespołów





Barbara Kiczberska



Ryszard Buczek



Jadwiga Zaremba

## XXV Międzynarodowa Nagroda Prezydenta Miasta Katowice im. Stanisława Moniuszki 2021



Chór katedralny parafii św. Apostołów Piotra i Pawła w Gliwicach



Trudno powiedzieć. Chwilami było zabawnie. I o to chodziło.

Tę część tegorocznych trojokowych popisów śpiewaczych zaczął występujący pod kierunkiem Eweliny Stanclik **chór mieszany „Moniuszko” z Czechowic-Dziedzic**. Założony został 2 lutego 1955 roku: „W dniu tym wystąpił on po raz pierwszy pod batutą doc. Józefa Świdra, początkowo jako chór męski” napisano w pierwszym tomie kroniki zespołu, który po *Kołysance* Jana Maklakiewicza zaprezentował opracowane przez Franciszka Rylinga, Krzysztofa Wójtowicza i Norberta Krocza pieśniczki jak najbardziej śląskie (*Dzieweczko ze Śląska, Szumi jawor, szumi, Trojok*).

Aż siedem chóralnych opracowań śląskich pieśniczek włączyli do swego programu przesympatyczni śpiewacy **chóru mieszanego „Stonawa”** ze Stonawy w Republice Czeskiej. *Hej tam w dolinie, Czerwone jabłuszko, Oj nasi jadą, Zachodzi słońeczko, Powiedział mi, Nie ma to jak górnikowi, Już się rozlega...* Szybko zmieniały się słowa i melodie krótkich utworów przywiezionych na katowickiego „Trojoka” przez stonawskich chórzystów, którymi dyrygowała Marta Orszulik.

Zaraz potem na estradę „Karłowicza” wkroczył chór katowickiej archikatedry. Od ponad 70 lat służy lokalnej

społeczności towarzysząc centralnym uroczystościom diecezji i miasta organizowanym w najważniejszej w Katowicach katolickiej świątyni. Dyrygent, **Krzysztof Karol Kaganiec** od 50 lat nieprzerwanie prowadzi zespół, który w swoim czasie miał przyjemność i zaszczyt śpiewać z towarzyszeniem Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia pod dyрекcją Antoniego Wita, a także z chórem i orkiestrą symfoniczną Filharmonii Śląskiej pod dyr. Jerzego Swobody. W ostatniej chwili podrzucił kartkę z wypisanymi tytułami i incypitami proponowanych utworów. Przy każdym określeniu tonacji: *Nuta w nutę „C”, Nie lękaj się „G”, Listeczku dębowy „Es”, Ojczyzna moją jest Bóg „Es” („F”)*.

– Zaraz, zaraz, Es-dur, czy F-dur mam zapowiedzieć?

Nie ma czasu ani warunków na zadawanie pytań. Pozostaje zgadywanie. Kolejny to powód radości i wesołości, która udziela się wykonawcom i słuchaczom.

Jasne: skoro w nazwie organizatora „Trojoka” występuje słowo „orkiestry”, to nie może być tak, żeby choć jedna z nich nie wzięła udziału w „Trojoku”.

Była! I to nie byle jaka!

Zaledwie 2 lata od rozpoczęcia budowy kopalni „Knurów” (1905) zrodziła się myśl o jej założeniu. W kwietniu

1906 ogłoszono zapisy kandydatów. Wymagano od nich umiejętności gry na dwóch, a nawet trzech instrumentach! Zgłosiło się siedemdziesięciu chętnych. Pierwszy koncert odbył się w maju 1907 roku.

Tak zaczęła się historia Orkiestry Dętej KWK „Knurów”, którą od 1994 roku prowadzi **dr Mariusz Kowalczyk**. Na „Trojoku” orkiestra z Knurowa pojawiła się z dwojgiem solistów: sopranistką **Martą Pagacz-Janik** i przez naturę basowym głosem obdarzonym **Tomaszem Paślawskim**. W programie występu m.in. *Do bytomskich strzelców* w opracowaniu Józefa Szwea, *Aria Skołuby* z opery „Straszny dwór” Moniuszki, opracowana przez Waldemara Nowakowskiego wiązanka pt. „Śpiewnik śląski”.

Obojętnie, w F-dur, czy w Es-dur, pośród melodyjnie rozłożonych trójdźwięków, w polonezowym czy mazurkowym, albo i marszowym rytmie, o ciemnej już porze zakończyło się XXVIII Święto Śląskiej Pieśni Chóralnej „Trojok Śląski”.

Kiedy i gdzie odbędzie się „Trojok” dwudziesty dziewiąty? Za rok? Taką należy mieć nadzieję.

Niech się spełni!

Andrzej Wójcik

Foto: Paweł Wróbel



Chór archikatedralny zaśpiewał coś w Es-dur...F-dur?





# XXV Międzynarodowa Nagroda Prezydenta Miasta Katowice im. Stanisława Moniuszki 2021



1. Chór „Largo Cantabile” Katowice
2. Chór „Laudemus Mariam” Gliwice
3. Chór „Moniuszko” Czechowice-Dziedzice
4. Chór im. S. Moniuszki Czyżowice
5. Chór PZKO „Stonawa” ze Stonawy R.Cz.
6. Orkiestra Dęta KWK Knurów
7. Orkiestra Dęta „THURON” -Wytwarzanie  
Elektrownia Łaziska



# Homilia wygłoszona dnia 25 września 2021 r. na Mszy Świętej celebrowanej w kościele mariackim w Katowicach w ramach 28. Święta Śląskiej Pieśni Chóralnej „TROJOK ŚLĄSKI”

Dzisiejsze muzyczne święto jest nam dane przez Opatrzność, by najpierw pochylić się, z należnym szacunkiem i wdzięcznością, nad historią, dokonaniami śląskich kół śpiewaczych. Dodatkową motywację stanowi upamiętnienie znaczących jubileuszy. W latach 30. minionego wieku (w tzw. złotych latach naszych chórów), wybitny muzykolog prof. Józef Reiss sławiąc śląskie zespoły śpiewacze, próbował jednocześnie wyznaczyć im misję, w następujących słowach: „Chóry mają zadanie wszczepiać piękno muzyczne wśród wszystkich warstw narodu, mają szerzyć kult pieśni, codziennej szarzyźnie życia mają przeciwstawić świat piękna, sferę ideału i tchnieniem swoim mają uszlachetniać ludzką duszę”. To słowa wzniosłe, ale przynajmniej, że niewątpliwie tak się działo, że takie wysiłki były podejmowane w ciągu minionego czasu po współczesność, oczywiście z różnym skutkiem. A dziś, w trudnym czasie pandemii, kiedy sporo zespołów zawiesiło swą działalność? Jak tu mówić o misji?

Szukamy pomocnych wskazówek u źródeł Bożej mądrości. Słuchamy tego, co dziś kieruje do nas Bóg w swoim pouczeniu. Z Ewangelii dowiadujemy się, że ludzie, widząc nadzwyczajne czyny Jezusa byli wobec Niego pełni uznania i podziwu. Jednocześnie nie rozumieli tego, że Jezus ma być wydany w ręce nieprzyjaciół, stać się znakiem, „któremu sprzeciwić się będą”, podjąć mękę krzyżową. Są i dziś tacy, którzy uważają, że Bogu to nie przystoi. Bóg może być jedynie święty, wielki, pełen majestatu. Cierpienie krzyżowe Jezusa do dziś jest zgorszeniem. To jakaś niepojęta tajemnica. Takie tajemnice Boże mają miejsce również w naszym życiu. Są wydarzenia, których do końca nie

rozumiemy. Sprawy trudne, zwłaszcza niełatwy do pojęcia sens cierpienia.

Przenosząc owe myśli na grunt działalności śpiewaczej, możemy się doszukać pewnej analogii w sytuacjach kryzysu, niepokoju, choćby w odniesieniu do aktualnego czasu, gdy tak trudno zebrać znów zespół. Takim doświadczeniem niełatwym będzie też zawsze mozolny wysiłek ćwiczenia nowych utworów, doskonalenia poziomu wykonawczego. Przecież bez tego wysiłku, bez zmagania się z ludzkimi słabościami, czyli w pewnym sensie, nie bójmy się użyć słowa – bez cierpienia, nie można mówić o sile artystycznego wyrazu. Natomiast, gdy po trudach ćwiczenia chór staje na wysokości zadania i w pięknym artystycznym śpiewie niesie słuchaczom przekaz Dobrej Nowiny, ma szansę trafić do ludzkich serc skuteczniej, owocnie je poruszyć i przemienić. To ważna misja zespołu śpiewaczego!

A jaki może być temat muzycznego przekazu na dziś? Otóż w ramach obecnej liturgii słowa, w psalmie responsoryjnym wyśpiewaliśmy razem z psalterzystą prorocze myśli o zjednoczeniu rozproszonego ludu. Pan gromadzi swój lud i jednoczy. Według obrazu proroka Zachariasza, z VI wieku przed Chrystusem, należy przemierzyć Jerozolimę sznurem mierniczym, miasto to będzie bez murów, Pan w nim zamieszka. A podjęty wysiłek stanie się szkołą budowania jedności i wspólnoty serc.

Wiemy dobrze, że taką szkołą jednoczenia, otwarcia się na drugiego człowieka, jest również chór, zespół muzyczny. Pomagamy wydobyć dobro przez podniesienie na duchu, dowartościowanie innych. Obecni tu chórzyscy z pewnością mają takie przeświadcze-

nie, że język muzyki chóralnej stanowi formę uniwersalnego porozumienia, pewne „esperanto” dla narodów i kontynentów. Ponadto chóralna muzyka sakralna może być czynnikiem łączącym między Kościołami w ramach ekumenii. Czytelny przykład stanowią tutaj dzieła muzyczne wielkich kompozytorów: ewangelika Jana Sebastiana Bacha wykonywane w kościołach katolickich i katolika Maxa Regera prezentowane w świątyniach ewangelickich. Współcześnie, utwory chóralne estońskiego kompozytora Avo Pärta przesiąknięte mistycyzmem, chętnie wykonywane w kościołach różnych wyznań. W naszym śląskim wydaniu jednoczący wydźwięk mogą mieć na przykład utwory chóralne Józefa Świdra wykonywane przez ewangelików i Jana Gawłasa prezentowane przez katolików.

Wymowny zwyczaj ma miejsce w sanktuarium maryjnym trzech narodów w Złotyach Horach, w Górach Opawskich. Podczas wspólnej międzynarodowej pielgrzymki, jako znak pojednania, śpiewa się tam pieśni w trzech językach: polskim, czeskim i niemieckim na jedną melodię. Ta melodia jednoczy uczestników spotkania. Jeszcze inne świadectwo budowania jedności realizuje się w ramach dorocznej uroczystości na Trójstyku, w pobliżu Jaworzynki, w punkcie granicznym trzech narodów: Polski, Czech i Słowacji. (Niedawno odbyła się tam międzynarodowa uroczysta celebrowanie). Po jednoczącej, bogatej muzycznie liturgii na terenie Polski, międzynarodowi uczestnicy idą na obiad do Czech, a na końcu na piwo lub deser na Słowację. Tak też tworzy się wspólnotę serc. Pan Jezus modlił się w wieczniku: „Ojcze spraw, aby wszyscy stanowili

jedno”. Jezus objawił, że Bóg jest Ojcem i wszyscy ludzie są siostrami i braćmi. Wprowadził ideę ludzkości jako jednej rodziny i zburzył mur wrogości. Wyzwolił człowieka z wszelkich niesprawiedliwych, fałszywych relacji.

Siostry, bracie, pomyśl o swoim domu, o swoich bliskich, o sąsiadach, współpracownikach, o rodakach, o przyjaciółach zza Olzy, o wszystkich ludziach dobrej woli. Pomyślmy dziś w sposób szczególny o naszej śpiewaczce i orkiestrowej wspólnotce. Starajmy się, by nasze wzajemne relacje były uporząd-

kowane, by mimo różnic, dostrzegać dobro w drugim człowieku. Dzięki wierze, która przemienia nasze serca, odbieramy z zachwytem dar Bożego pokoju i niesiemy go innym.

Radujmy się wiarą, radujmy się chrześcijaństwem. Bóg jest na naszych ścieżkach. Bóg z nami, by było jaśniej, weselej. W psalmie 147 wyrażającym Bożą potęgę i dobroć, zawarta jest także pochwała śpiewu: „Śpiewajcie Panu pieśń dziękczynną... Dobrze jest śpiewać Bogu, słodko jest Go wysławiać”. Czesław Miłosz przetłumaczył ten

fragment: „Śpiewajcie Panu, bo tak jest dobrze, bo tak jest wdzięcznie”. Innymi słowy, gdy śpiewamy pieśni chóralskie na cześć Stwórcy, gdy uczestniczymy śpiewem w uroczystej liturgii, możemy sami przeżywać stan błogości, satysfakcji, pokoju serca! To bardzo ważna motywacja, gdy pojawiają się myśli sceptyczne i nieufne. Śpiewajmy Panu w jedności serc, bo taki śpiew będzie uwielbieniem Boga. Taki śpiew stanie się w nas źródłem radości i duchowego pocieszenia.

*ks. Antoni Reginek*

# NASZE MUZYCZNE PODRÓŻE

*Do Ploret de Mar wyruszyliśmy 20 września. Już dmia następnego odbyły się przesłuchania konkursowe, na które przyjechało wiele znakomitych zespołów chóralnych...*



*Muzyczna pocztówka z Katalonii*

**Z**espół Chóralny „SonArte” działający w Miejskim Ośrodku Kultury w Radlinie tworzy grupa pasjonatów muzyki chóralnej, dla których chór to coś więcej, niż tylko dźwięki zapisane w nutach oraz tekst utworu. Dla nas to przede wszystkim możliwość uwrażliwiania siebie samych oraz innych na piękno otaczającego nas świata wyrażana przez interpretację trudnych utworów zapisanych na zespoły chóralne małego (i nie tylko) kalibru.

Zespół „SonArte” powstał w 2017 roku z inicjatywy dyrygenta - Tymoteusza Kubicy, który po 20 latach postanowił reaktywować studencki chór działa-

jący wówczas przy Studium Nauczycielskim w Raciborzu. Był to zespół odnoszący niejednokrotnie znakomite sukcesy na śpiewaczce niwie.

SonArte, w którym u progu działalności śpiewali dawni chórzysci SN oraz ich...przyjaciele, nosiło pierwotnie nazwę Chóru Przyjaciół Studium Nauczycielskiego. Wiele osób z tego początkowego składu śpiewa w zespole do dziś.

Chórowi SonArte w krótkim czasie udało się opracować wiele trudnych utworów w ciekawych aranżacjach kompozytorów takich jak np.: Jacek Glenc, Karol Mieczysław Prosnak, japoński twórca Kentaro Sato. Sukcesem

naszym jest osiągnięcie własnego - niebanalnego zarazem intrygującego brzmienia. Zwracali na to uwagę jury chóralskich konkursów, w których mieliśmy przyjemność brać udział.

W 2019 roku wysłaliśmy zgłoszenie do etapu eliminacyjnego X Festiwalu Chóralnego „Cançó Mediterrània” w Hiszpanii. Spośród wielu zgłoszeń i nasz zespół został zaproszony do wzięcia udziału w konkursie. Było dla nas wyróżnieniem. Niestety...Pandemia pokrzyżowała wszystkie muzyczne plany i uziemiła cały świat kultury na prawie dwa lata.

Kiedy na początku 2021 roku okazało się, że wizja wyjazdu do Hiszpanii



okazała się możliwa do zrealizowania, zakasaliśmy rękawy i podjęliśmy wielki trud, aby jak najlepiej przygotować nasz konkursowy program.

Do Lloret de Mar (miejscowość, w której miały miejsce przesłuchania konkursowe) wyruszyliśmy 20 września. Już następnego dnia odbyły się konkursowe występy. Wzięło w nich udział wiele znakomitych zespołów wokalnych i chórów, w których śpiewają także zawodowi wokaliści. Rywalizacja była zdrowa, co sprzyjało dobrej atmosferze całego festiwalu. Nasz zespół zaprezentował się w kategoriach Pieśni Sakralne oraz Folklor. W kategorii Sacrum zajęliśmy III miejsce i otrzymaliśmy złoty dyplom. Za II miejsce w kategorii Folklor przyznano nam dyplom złoty.

W wolnym czasie zwiedzaliśmy pobliskie miasteczka, np. Tossa de Mar, do którego dopłynęliśmy drogą morską wzdłuż Costa Brava. Spędzaliśmy

z sobą mnóstwo czasu nie tylko muzycznie, na próbach, ale również podczas wieczornych spotkań w nadmorskich knajpkach, przy zachodzącym słońcu relaksując się po trudach i... ciesząc się sobą.

W piątek, 24 września zorganizowaliśmy wycieczkę do stolicy hiszpańskiej Katalonii - Barcelony. Zwiedziliśmy m.in. zapierającą dech w piersiach bazylikę Sagrada Familia oraz robiący wrażenie Park Güell. Chociaż te obiekty dzieli spora odległość, nie mieliśmy problemu z tym, by przespacerować Barcelonę i pomuzykować w otwartej przestrzeni.

Podróż do Barcelony zakończyło zwiedzenie interesującego budynku Casa Milà. Przespacerowaliśmy się później najśliczniejszą ulicą La Rambla, by dojść do miejsca, w którym czekał na nas autokar. Musimy przyznać, że Barcelona oddycha Gaudim i można go poczuć w każdym zakątku.

Polskę powitaliśmy w poniedziałek 27 września.

Nasyceni hiszpańskim słońcem, jesteśmy zwarci i gotowi do dalszej pracy nad rozwijaniem naszego repertuaru; niebawem otworzymy teczkę z napisem „Kolędy”...

Na koniec, pragniemy podziękować wszystkim ludziom dobrej woli za wsparcie duchowe i materialne, umożliwiające realizację naszej podróży. Nieocenionym wsparciem całego przedsięwzięcia była pomoc Miejskiego Ośrodka Kultury w Radlinie i Miasta Radlin.

Jako chórzyscy szczególnie dziękujemy naszemu dyrygentowi Tymoteuszowi Kubicy, za nieustrudzone trzymanie ręki na pulsie, sprawne koordynowanie całej zwiariowanej akcją i precyzyjne muzyczne momenty, które na długo zostaną w naszej pamięci.

Cześć Pieśni i Muzyce!

*Mateusz Piecowski*



**C**hóralny wyjazd to okazja, by dłużej pobyc z sobą, możliwość rozmów „na luzie”, sposobność śpiewania, tańczenia i przeżywania rozmaitych wakacyjnych przyjemności. Tym razem celem podróży piekarskiego chóru był Zwierzyniec na Lubelszczyźnie – niedysiejsza letnia rezydencja rodu Zamojskich.

Po dotarciu na miejsce zamieszkaliśmy tuż nad rzeką Wieprz w hotelu o wdzięcznej nazwie „Pan Tadeusz”. Świejące nad Zwierzyniec słońce zmotywowało nas do udziału w spływie kajakami. Oczywiście nie zapomnieliśmy, że czekają na nas obowiązki. Radość wodniackiej przygody zastąpiona została zatem chwilą relaksu i próbą przed występami. Już po popołudniu zaśpiewaliśmy dla hotelowych gości oraz przybyszów z miasta. W programie śląskie pieśni przeplatane opowieściami o naszych regionalnych zwyczajach. Większość słuchaczy, zaciekawiona pięknem śląskich trady-

cji, po raz pierwszy obok górniczych mundurów zobaczyła ludowe stroje rozbarskie.

Po występie – spacer nad jeziorem, w pobliżu Kościoła Na Wodzie, by zobaczyć miejsce występu zaplanowanego na dzień następny. W urokliwej scenerii zapadającego wieczoru, ubrani, jak do koncertu, „strzeliliśmy” sobie pamiątkową fotografię. Skupiliśmy na sobie uwagę turystów i innych spacerowiczów, którzy podobnie jak my, wybrali się na relaksującą przechadzkę. I to był dobry powód do śpiewania. Wykonaliśmy kilka utworów, po czym, rozochoceni chwilą i wspaniałym nastrojem, śpiewaliśmy śląskie pieśniczki w przebytej marszowym krokiem, parami, drodze powrotnej do hotelu.

Niedzielnny poranek powitał nas deszczem. Ale to nic takiego! Ruszamy. Idziemy w plener. Kierujemy się do dzielnicy Borek na ulicę Wąską. Tu zobaczymy oryginalne drewniane domy z przełomu lat 20. i 30. XX wieku. Starszy od nich jest miejscowy browar

z początku XIX wieku. Oczywiście korzystamy z okazji. Próbuje wam wrzucić do dziś zwierzynieckiego piwa, wyjątkowego w smaku, gdy lane, bo w butelkach to już jakby... inny napój.

Wieczorem śpiewamy we wspomnianym już niedużym, lecz pięknym Kościele Na Wodzie. Podczas celebracji mszalnej wykonujemy utwory sakralne. Dajemy niezbyt długi występ, na którego program oprócz śpiewów złożyły się poetyckie teksty C. K. Norwida pięknie recytowane przez pochodzącego ze Zwierzynicy Tomasza Hajduka. Poznaliśmy się tuż przed nabożeństwem. To właśnie pan Tomasz, mieszkający od wielu lat w Gdyni, a obecnie w odwiedzinach u rodziny, wyszedł z inicjatywą, aby uczcić 200-lecie urodzin polskiego wieszcz. Stworzony na poczekaniu montaż wzbudził aplauz słuchaczy.

W poniedziałek, który także powitał nas pochmurną pogodą, wybraliśmy się na dalsze zwiedzanie okolicy. Po-

goda nie sprzyjała, ale humory wręcz przeciwnie! Idąc pod parasolami zaczęliśmy śpiewać. Usłyszał nas w swoim domu p. Tomasz. Wybiegł naprzeciw. W deszczu ucieliśmy sobie miłą i serdeczną pogawędkę. Następnego dnia także zaczął się od niespodziewanego spotkania z p. Tomaszem. Odwiedził nas w hotelu. Jako wyraz sympatii i serdeczności przyniósł dwa bochenki świeżutkiego, pachnącego chleba, którego degustację zostawiliśmy sobie na wspólny wieczór.

Celem dalszych naszych wędrówek był m.in. Roztoczański Park Narodowy, ściślej –Góra Bukowa z niesamowitym rezerwatem starych, potężnych buków. Odwiedziliśmy też Zamość, po którym oprowadzał nas Zbigniew Pietryko. Zbudowana od podstaw przez hetmana wielkiego koronnego Rzeczypospolitej Obojga Narodów Jana Zamoyskiego „perła renesansu” zachwycała nas swo-

im urbanistycznym planem i budowlami otoczonymi warownymi murami Twierdzy. Oprócz Starego Miasta podziwialiśmy pięknie zagospodarowane, przytulne podwórka, dom, w którym od urodzenia mieszkał Marek Grechuta, ulicę Ormiańską z bogato zdobionymi kamienicami, starą Synagogę i Park Miejski z niesamowitymi okazami przyrody. Na trasie wędrówki znalazł się także Pałac Zamoyskich z pomnikiem Jana Zamoyskiego i katedra, w której zaśpiewaliśmy kilka utworów sakralnych, co spotkało się z życzliwą reakcją przypadkowych słuchaczy.

Wciąż niesyci wrażeń dotarliśmy autokarem i do Krasnobrodu słynącego zabytkowym kościołem pod wezwaniem Nawiedzenia NMP. Wnętrza świątyni, z powodu trwającego remontu, nie obejrzelśmy. Doznany zawód zrekompensowało podziwianie w sąsiadującym muzeum zabytkowych sprzę-

tów domowych, dożynkowych koron z ubiegłych lat oraz ptaszarni.

W trakcie krótkiej przerwy w podróży odbyliśmy spacer wzdłuż rzeki Tanew i po posiłku udaliśmy się do Górecka Kościelnego. Podziwialiśmy wznie- siony tu w 1768 roku modrzewiowy kościół pw. św. Stanisława Biskupa. Zgodnie z naszą tradycją również w tej świątyni wykonaliśmy kilka utworów z repertuaru sakralnego.

Śpiewanie w pięknych, historycznych wnętrzach, satysfakcja życzliwie, a nawet entuzjastycznie przyjmowanych występów, poznawanie ciekawych ludzi, zachwyt pięknem roztoczańskiej ziemi.... Czego chcieć więcej? Ruszaliśmy w drogę powrotną z radością w sercu. Teraz, wypełnieni pozytywną energią wkraczamy w nowy artystyczny sezon.

*Lucja Nowakowska*



| Za nami Kościółek na Wodzie





# Kompozytorska grupa wsparcia

## Audycja VIII (skrót), premiera 9 kwietnia 2021

**Andrzej Wójcik:** - Cześć pieśni i muzyce!

**red. Marek Ciepliński:** - Zastanawiam się, jaką rolę w dziejach śląskiego ruchu śpiewaczego spełniali dostarczaciele pieśni i utworów muzycznych. Czy kompozytorzy uczestniczyli w życiu śląskiej społeczności śpiewaczej i muzycznej?

**A. W.:** - Ależ oczywiście! Tworzyli coś w rodzaju „kompozytorskiej grupy wsparcia”, która dostarczała amatorom chóralnego śpiewania potrzebnego repertuaru. To są setki utworów. Latami wydawała je związkowa oficyna. Świadectwem współpracy śpiewaków i kompozytorów są przechowywane w związkowym archiwum bezcenne pamiątki – zdjęcia, dedykacje, korespondencja... Kompozytorska grupa wsparcia to dziesiątki nazwisk i życiorysów.

**red. M.C.:** - Może warto w tym miejscu powiedzieć co nieco o chóralnym repertuarze śląskich zespołów śpiewaczych w początkowym okresie ich rozwoju...

**AW.:** - Prócz opracowań pieśni kościelnych składały się nań także utwory religijne większych rozmiarów. Wielką popularnością cieszyły się opracowania pieśni ludowych i narodowych o treści patriotycznej. Do najchętniej wykonywanych należały utwory Stani-

слава Moniuszki i twórców reprezentujących następne pokolenie polskich pieśniarzy – Jana Galla, Stanisława Niewiadomskiego, Piotra Maszyńskiego... Wykonywano też kompozycje współczesne oferowane m.in. przez organistów, na przykład Jana Niesłonego z Katowic, który w lutym 1921 roku za utwór *Noc leśna* otrzymał drugą nagrodę firmowanego przez Związek Śląskich Kół Śpiewaczych konkursu kompozytorskiego.

**red. M.C.:** - Czy współpracujący ze śląskimi śpiewakami kompozytorzy ograniczali się jedynie do wzbogacania ich repertuarów?

**A.W.:** - Nie. Bywali m.in. jurorami oceniającymi występy chórów. Pełnili też funkcję dyrektorów artystycznych w okręgach i przy zarządzie związku. Tu wiele można znanych nazwisk wymienić. Pozostanmy przez chwilę przy jednym.

Pochodzący z Żukowa na Zaolziu **Jan Gawlas** bardzo wcześnie zainteresował się chóralistyką. Podczas nauki w Seminarium Nauczycielskim w Cieszynie podjął się kierowania chórem w Ligotce Kameralnej. W późniejszych latach odnosił sukcesy jako dyrygent chóru „Gwiazda” w Chorzowie, Mieszanego Chóru im. I. J. Paderewskiego w Siemianowicach Śląskich oraz Chóru Cieszyńskiego Towarzy-

stwa Śpiewaczego „Harmonia”.

Gawlas zasilił repertuar chóralny pięknymi opracowaniami pieśni ludowych, których dostarczyły mu zbiory Józefa Ligęzy, Stefana Mariana Stoińskiego oraz Jana Taciny. Opracowane i skomponowane przez Gawlasa pieśni (jest ich ponad setka) cechuje znakomite warsztat kompozytorski.

**red. M.C.:** - Podejrzewam, że godzinami mógłbyś opowiadać o każdym z kilkudziesięciu, może ponad setki kompozytorów, dostarczających chórom efektownych utworów. Jako zamięłowany szperacz z pewnością masz w zanadrzu coś, czym warto by się podzielić...

**A.W.:** - O, to może coś takiego:

**„Wielce Szanowny Panie Sekretarzu, Moniuszko sprzedawał swoje arcydziełka pieśniowe po rublu!**

**Co mnie wobec tego pozostaje? Ależ nie więcej, jak podziękować Nakładcy – skoro się taki znalazł – za gotowość wydrukowania moich chórów i podarować je Mu z życzeniem, by do tego interesu nie dopłacił. Toteż niniejszym odstępuję „Stowarzyszeniu Śpiewaków Śląskich” obydwie chóry na własność wraz z prawami autorskimi do nich a proszę o przysłanie mi jedynie z 5 – 10 egzemplarzy, gdy te rzeczy pojawią się w druku.**



Jan Gawlas

### Łączę wyrazy głębokiego poważania Ks. Hieronim Feicht”.

List tej treści, datowany 26 grudnia 1938 roku, uczony muzykolog, pedagog kompozytor, wybitny znawca muzyki polskiego średniowiecza, renesansu i baroku, ksiądz profesor **Hieronim Feicht**, po umieszczeniu na kopercie adresu odbiorcy, wrzucił do skrzynki pocztowej w Krakowie-Stradomiu. Przesyłkę odebrał sekretarz stowarzyszenia śpiewaków śląskich, Jan Fojcik. Zarząd stowarzyszenia poczuł się rzecz jasna w obowiązku podziękowania „wielebnemu” księdzu doktorowi „za życzliwość okazaną [...] organizacji”.

Przykład ks. Feichta nie był odosobniony. Podobnie wielkodusznie zachował się znany przedstawiciel śląsko-cieszyńskiego, ewangelickiego rodu **Hławiczków, Karol**. Ceniony muzykolog, pianista, organista i pedagog, jak na to wskazuje odręczna notatka, ofiarował związkowi „na własność z prawem wydania drukiem” utwór *Wstań pieśni*.

**red. M.C.:** – Godziłoby się nieco rozwinąć wątek tyżący pełnionych przez muzycznych twórców odpowiedzialnych funkcji w amatorskim ruchu śpiewaczym. Obowiązki z tym związane wykonywali przecież niezależnie od swej zasadniczej pracy artystycznej, kompozytorskiej, pedagogicznej, publicystycznej...

**A.W.:** – Pozwolisz, że zajrzę do księgi związkowych protokołów z lat dwudziestych minionego wieku. Oto zapis sporządzony 17 grudnia 1928 roku. Cytuję:

**Odnosnie do utworu „Rozmowa z piramidami” Stoińskiego, który dotąd nie jest wydany drukiem zawarto z kompozytorem umowę, na podstawie której Związek nabywa prawo wydrukowania tej pieśni w ilości 75 partytur i 2000 głosów za cenę 200,-zł.**

Kim był Stoiński? Był kompozytorem, dyrygentem i pedagogiem. Etnografem, publicystą i pedagogiem, także działaczem śląskiego ruchu śpiewaczego. W Katowicach osiedlił się w roku 1922. Został dyrygentem opery i operetki w Teatrze Polskim, dyrygentem chórów w Sosnowcu. W marcu 1925 roku przyjął funkcję dyrygenta związkowego. Jako prezes związku w latach 1931-1934 i w 1945 roku walczył o jego rozkwit. W latach 1926-39 był też redaktorem „Śpiewaka Śląskiego”. Krótko mówiąc w pełni zasłużył sobie na srebrny Wawrzyn Akademicki nadany mu w 1937 roku wraz z muzyczną nagrodą miasta Katowice. Do grona wybitnych członków nieformalnej „kompozytorskiej grupy wsparcia” należeli też **Zygmunt Moczyński** i **Henryk Miłek** – ostatni dyrygent Kapeli Jasnogórskiej, z którą rozstał się w przededniu I wojny światowej. Wspomnieć by tu wypadało **Karola Prosnaka** i **Ludomira Michała Rogowskiego**; ten ostatni żył i tworzył w dalekim Dubrowniku i stamtąd utrzymywał kontakt ze śląskim związkiem śpiewaczym. Wielu innych należałoby wymienić, choćby **Bolesława Szabelskiego**, **Tadeusza Szeligowskiego**, **Jana Sztwiertnię** i **Franciszka Rylinga**, dyrektora artystycznego śląskich chórzystów w latach 1954-60. Nie powinniśmy zapomnieć o **Bolesławie Woytowiczu**, **Zdenko Karolu Rundzie**, **Antonim Łukowcu** i **Norbercie Kroczk**, który powołał do istnienia chór Resonans con Tutti, ani o **Janie Wincentym Hawelu** – byłym rektorze Akademii Muzycznej w Katowicach, wieloletnim dyrygencie chóru męskiego „Hejnał” w Katowicach-Piotrowicach.

**red. M.C.:** – Są wśród wspomnianych

dziś kompozytorów twórcy znani ci osobiście. Wielu siłą rzeczy spotkać nie mogłeś...

**A.W.:** – Wszyscy jednak jakiś wpływ na mnie wywarli. Należał do nich **Józef Świder**, dawny mój nauczyciel i przez wiele lat szef w Instytucie Muzyki Uniwersytetu Śląskiego. Jego chóralskie dzieła „trafiły pod strzechę”. Stały się bliskie nie tylko śląskim chórom. Zmarły w 2014 roku kompozytor, w latach 1968–1974 był dyrektorem artystycznym ówczesnego Oddziału Śląskiego Polskiego Związku Chórów i Orkiestr. Amatorskie zespoły śpiewacze poznawały Profesora również w bezpośrednich zetknięciach i dostrzegały w nim m.in. sprawiedliwego jurora rozlicznych konkursów i festiwali.

**red. M.C.:** – Zbliżamy się ku końcowi naszego spotkania ze świadomością, że tylko prześlizgnęliśmy się przez wyznaczony sobie temat... Jeszcze jednego twórcę trzeba by wspomnieć...

**A.W.:** No to zwiążmy koniec z początkiem. To znaczy z osobą **Stanisława Ignacego Rączki**. 5 kwietnia 1959 roku znany nauczyciel i muzyk z Zawiercia „za 45-letnią działalność kompozytorską” odznaczony został Złotą Odznaką Honorową Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych. Po paru latach uhonorowano go odznaką Złotą z Laurem. Odnotowano to w protokole zaznaczając, że wyróżnienie to otrzymał wybitny kompozytor związany „szczególnie silnymi więzami z śląskim ruchem śpiewaczym”.

Zaiste „Przepiękna jest idea śpiewacza – kto ją raz pokochał, będzie jej wierny przez całe życie; ona mu je opromieni. A za wierną służbę powiedzie do Piękn... i do Dobra”.

**red. M.C.:** – I to też był cytat.

**A.W.:** – Pod słowami skierowanym do śpiewaków w 1935 roku z okazji 25-lecia śląskiego związku śpiewaczego podpisał się Stanisław Ignacy Rączka.

**red. M.C.:** – Przepiękna jest idea śpiewacza. Cześć pieśni i muzyce!

*Przepiękna jest idea śpiewacza – kto ją raz pokochał, będzie jej wierny przez całe życie; ona mu je opromieni, a za wierną służbę powiedzie do Piękn... i do Dobra.*

*Stanisław Ignacy Rączka*





# IN MEMORIAM

## Odeszła Ewa Bocek-Orzyszek (1946 – 2021)



Pod koniec lipca zasmuciła nas informacja o chorobie pani Ewy. Stało się to zaledwie 4 miesiące po śmierci jej męża - Henryka Orzyszka. Nasze myśli, modlitwy i dobrą energię kierowaliśmy wprawdzie do Zespołu Szpitali Miejskich w Chorzowie, gdzie była leczona. Później dowiedzieliśmy się, że dalsze leczenie prowadzone było w Ewangelickim Ośrodku Rehabilitacyjnym w Dzięgielowie. Chociaż początkowo wydawało się że wszystko zmierza ku dobremu, stało się: Ewa Bocek-Orzyszek zmarła 25 września 2021 roku.

11 października w ostatniej drodze śp. Ewy Bocek-Orzyszek towarzyszyła ze sztandarem delegacja chóru „Lutnia” z Chorzowa. Podczas pogrzebowego nabożeństwa śpiewał kameralny Zespół Wokalny USTRÓŃ. W imieniu Zarządu Głównego ŚZChiO przemówił sekretarz, Andrzej Wójcik, w imieniu chóru „Lutnia” wystąpił jego prezes, Janusz Karaś. Zmarłą dyrygentkę i koleżankę pożegnali także przedstawiciele Instytutu Muzyki UŚ w Cieszynie. Śp. Ewa Bocek-Orzyszek spoczęła na ewangelickim cmentarzu w Ustroniu.

Cześć Jej Pamięci



**Katowice.** Głównym tematem pierwszego w 2019 roku numeru „Śpiewaka Śląskiego” uczyniliśmy S. Moniuszkę. Okazją po temu była dwusetna rocznica urodzin mistrza polskiej pieśni, ulubieńca amatorów śpiewu. Jak z tym „ulubieniem” było i jest naprawdę? Objaśniają i tę kwestię wyniki badań, które m.in. przy wykorzystaniu archiwaliów SZChiO przeprowadziła Maja Drzazga-Lech, autorka rozprawy doktorskiej obronionej w Instytucie Socjologii na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego. Dwutomowe opracowanie rozprawy udostępnione zostało przez Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego. W 2018 roku ukazała się część pierwsza dzieła „Śląski Moniuszko. Recepcja postaci

i twórczości kompozytora na Górnym Śląsku. Studium socjologiczne”. Rok później wydano część drugą. Nie sposób w kilku zdaniach streścić publikację imponującą nagromadzonymi informacjami i wnioskami świadczącymi o rzetelności naukowego warsztatu autorki. Obszerne i pożyteczne studium M. Drzazgi-Lech dostępne jest także w wersji przeznaczonej dla czytelników książek elektronicznych (eBook).

**Katowice.** Podczas milej wizyty w domu Ryszarda Gabryśa redaktor „Śpiewaka Śląskiego” wręczył kompozytorowi świeżo wydrukowane egzemplarze poprzedniego wydania pisma (nr 1-2, 2021 z poświęconym artyście „Tematem numeru”. R. Ga-

bryś, wciąż aktywny twórca, teoretyk muzyki, pedagog, publicysta i animator życia muzycznego znany jest czytelnikom „Śpiewaka” z licznych tekstów drukowanych na łamach pisma. W 2020 roku pod naukową redakcją Danuty Zoń-Ciuk, nakładem oficyny Uniwersytetu Śląskiego ukazał się tom utworów chóralnych śląskiego kompozytora.

**Radlin.** W dniu Narodowego Święta Niepodległości w Miejskim Ośrodku Kultury w Radlinie odbył się koncert upamiętniający rocznicę odrodzenia państwa polskiego. Przy okazji uczczono także pamięć zasłużonego prezesa okręgu wodzisławskiego SZ-ChiO, zmarłego w 2004 roku Józefa Pieczki. W imprezie skromniejszej aniżeli w ubiegłych latach uczestniczyli miejscowi wykonawcy: Chór Męski „Echo”-Biertułtowy, Kameralny Chór „SonArte” (oboma zespołami dyryguje Tymoteusz Kubica), Radliński Zespół Folklorystyczny „Radiski” oraz kameralny skład Orkiestry Górniczej „Marcel” (kierownik artystyczny Franciszek Magiera).

#### UZUPEŁNIENIE

W „Śpiewaku Śląskim” nr 3-4/2020 przedstawiliśmy dotychczasowych redaktorów pisma. Nieuomyślnie pominięto przy tym jedną z ważniejszych osobistości powojennego rynku prasowego na Śląsku. To **Stanisław Wilczek** – redaktor niezapomnianych „Poglądów” i... „Śpiewaka”. Rajmund Hanke pisał: „Stanisław Wilczek (pełnił funkcję redaktora „Śpiewaka” – A.W.) od numeru 2/267/1988 [...] do numeru 1-2/1992 [...]. Po jego śmierci zabrakło pióra, posługującego się słowem z zadziwiającą finezją, zabrakło redaktora, w którego towarzystwie chciało się przebywać jak najczęściej, obdarzonego poczuciem humoru, cenionego wreszcie za to, że umiał się przeciwstawić każdej formie zła, w każdej sytuacji” („Ś. Ś.”, 1995, nr 1, s. 7-8.). Za niedopatrzenie – przepraszamy.

Na podstawie informacji własnych  
opracowała  
**Barbara Czaykowska**



| R. Gabryś (z prawej): – *Nieźle to wygląda...*





# Śpiewak Śląski

Rok LX, Nr 3-4 (437-438) 2021

ISSN 1431-2899

